Wydanie A. B. C. Cena 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1. TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93. TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLV Kraków, sobota, 10 grudnia 1938 Nr 339

Trzy narody Czecho-Słowacji

Pisząc onegdaj o „nowej Czecho-Słowacji", omówiliśmy ogólne podstawy ustrojowe tego państwa. Nie poruszyliśmy natomiast tego, co jest najciekawszym: psychologii jego trzech narodowości. Ona bowiem — nie ustawy i instytucje — będzie stanowiła główny czynnik polityczny „nowej Czechosłowacji".

PRZYGNĘBIENIE CZECHÓW.

Dla psychologii Czechów charakterystycznym jest porzucenie dotychczasowego systemu partyjnego. Powiedział gen. Syrovy, że partie trzeba zlikwidować i partie zlikwidowano prawie bez trudności. Zasadniczo będą odtąd istnieć tylko dwie partie czeskie: „jedności narodowej" i „partia pracy". Pierwsza ma rządzić, druga — kontrolować władzę. Z relacyj prasy wynika, że te dwie partie nie przeprowadziły jeszcze swej organizacji we wszystkich szczegółach. Istnieje wprawdzie i działa zarząd partii jedności, ale nic nie słychać o jej organizacji w kraju, a tym mniej o opozycyjnej „partii pracy". Tłumaczymy sobie to depresją czeskiego społeczeństwa. Rozbiór państwa wywołał w szerokich warstwach przygnębienie, które odbiera wszelką ochotę do akcji politycznej. Życiem politycznym kierują jednostki, a masy patrzą na razie obojętnie na ich działalność. Czy to długo potrwa, nie wiadomo.

Największą ruchliwość rozwijają obecnie przywódcy dawnej partii agrariuszy. Właściwie partia „jedności narodowej" jest przez nich kierowana. Pochodzi to stąd, że ta właśnie partia była najniechętniej z wszystkich usposobiona do b. prezydenta Benesza; jej więc przypadła teraz rola wprowadzenia państwa na nowe drogi.

Decydujące znaczenie ma dwóch ludzi: min. Chvalkovsky w zakresie polityki zagranicznej, mającej dziś decydujące znaczenie dla państwa, i premier Beran w zakresie polityki wewnętrznej... Prezydent dr Hacha jest jeszcze niezapisaną politycznie kartą, choć na ogół uważa się go za zwolennika „porozumienia" z Rzeszą.

KTO I O CO WALCZY NA RUSI?

Rusini Karpaccy przedstawiają w tej chwili zupełnie tajemniczy obraz. Krążą o nich najsprzeczniejsze wiadomości. Jedno zdaje się nie ulegać wątpliwości. Oto, że w tej części państwa panują stosunki dalekie od pokojowych. Skąd pochodzą zamieszki i ferment? Czy tylko z zewnątrz, jak twierdzi Praga, — czy też także od wewnątrz, jak twierdzą inni? Najprawdopodobniej działają obydwie przyczyny. Burzą się Węgrzy, których na Rusi pozostało jeszcze trochę; być może, że burzą się także tzw. Rusini, którzy sobie wyobrażają, że przyłączenie do Węgier podniosłoby kraj gospodarczo.

Natomiast ruchliwą działalność w duchu Czecho-Słowacji rozwijają ci Rusini, którzy stoją na gruncie „ukrainizmu". Ich przywódcą jest ks. Wołoszyn, obecny premier w Huszt. Mają pełne poparcie Niemców i Berlina. I na tym poparciu opierają przyszłość i daleko sięgające plany, które także Polski dotyczą.

Jeśli chodzi o nasz stosunek do Czecho-Słowacji, to właśnie Ruś Karpacka będzie tutaj najważniejszym momentem. Od rozwoju stosunków na Rusi będzie zależał nasz stosunek do Czecho-Słowacji.

UPOJENIE WOLNOŚCIĄ.

Wreszcie Słowacy...

Pisząc niedawno o tym narodzie, określiliśmy go jako naród prymitywny. Jego prymitywizm na tym polega, że nie ma doświadczenia politycznego i stąd pochodzą wszystkie ewolucje, które w ostatnim czasie wykonał. Można powiedzieć, że się na nim wszyscy zawiedli, a miłą niespodziankę zrobił tym, którzy się jej najmniej spodziewali, t. j. Niemcom.

Byli w Polsce ludzie, którzy twierdzili, że Słowacy pragną przyłączenia do Polski. Z drugiej strony i Węgrzy łudzili się podobnie. Tymczasem Słowacy, uzyskawszy autonomię, rzucili się w objęcia Niemcom, a kłócą się z wszystkimi.

„Slovak", opisując przebieg niedawnej manifestacji studentów w Bratysławie, podaje, że padały takie okrzyki: won z żydami, won z Węgrami, won z Czechami, won z Polakami... Won z wszystkimi. Tylko nie z Niemcami, z tymi, którzy największe niebezpieczeństwo dla Słowaczyzny przedstawiają.

Prymitywizm polityczny przejawia się zwłaszcza w stosunku do Polski. Wyrzucają Czechów i żydów i Węgrów ze Słowaczyzny, ale najbardziej nienawidzą Polaków. Właściwie nic konkretnego nie mogą Polsce zarzucić, bo nawet „Slovak" ochłonąwszy po paru tygodniach nagonki na Polskę, dochodzi w końcu do przekonania, że Słowaczyzna „oddała" (?) Polsce drobiazg", zaledwie 3 tys. „dusz słowackich"(?). Ale mimo to nienawiść nie słabnie. I wyraża się w takich nierozsądnych wystąpieniach, jak artykuł prof. uniwersytetu w Bratysławie, że polskie Podhale mówi słowackim (!) językiem, lub artykuł powieściopisarza Urbana, że Polska (jak w znanej anegdocie) mając do wyboru między kochającym sercem Słowaka a bicyklem (!), odepchnęła serce, a wybrała bicykiel...

Jest to typowe dla młodego narodu upojenie wolnością. Po prostu nie wiedzą, co z nią zrobić. Obawiamy się tylko, że po tych dniach beztroskich szaleństw i lekkomyślności przyjdzie na Słowaków okres ciężkich trudności: gospodarczo-finansowych i politycznych. I wtedy wszystko może się załamać. I wtedy Słowacy stwierdzą, że ci, których w upojeniu wolnością uważali za „przyjaciół" (Niemcy), nie byli przyjaciółmi, — a ci, których nazywali „zdrajcami" (Polacy), nie byli zdrajcami. Tylko, że to przejrzenie może przyjść za późno. Za późno dla — wolności słowackiej. A byłaby to szkoda. Naród słowacki jest wprawdzie kapryśny i prymitywny, ale dobry... Szkoda!

J. P.

Notatki polityczne

„WICI" I STRON. LUDOWE.

Z „Czasu" dowiadujemy się o wynikach konferencji gospodarczej „Wici" i Stron. Ludowego. Chodziło o uzgodnienie gospodarczych zasad tych dwóch organizacyj, z których S. L. jest raczej umiarkowane, „Wici" zaś są radykalne. Ostatecznie postanowiono m. in. popierać spółdzielnie „Społem". I „Czas" nazywa to „ustępstwem" S. L. na rzecz „Wici".

Jest to za słabe wyrażenie. Spółdzielnie „Społem" wyznają ideologię, która na punkcie własności przypomina żywcem socjalizm. W niedawnym procesie przyznał to znawca spółdzielczości, p. Seydlitz... Jeśli więc S. L. godzi się na „Społem", to za mało jest powiedzieć, że to tylko „ustępstwo".

MASZYNISTA.

P. Mackiewicz wrócił z zagranicy. Zdaje się: z Czech, Niemiec i Francji. Pisze w „Słowie", że tam, za granicą, stwierdził, iż Polska uniknęła ostatnio wojny nawet nie zdając sobie sprawy z tego, że wojna była tuż — tuż... Po prostu jak pasażer kolejowy, który śpi, gdy pociąg mija niebezpieczny most...

Nie sądzę, by to było właściwe ujęcie minionych dni. Niebezpieczeństwo nie minęło. Grozi ciągle. Może nawet bardziej dziś, niż przed 2 miesiącami. Wiadomo, skąd... Tylko trzeba, by Polska przestała „spać". Trzeba, by jej obywatele patrzyli dobrze dookoła siebie, i by obserwowali poruszenia maszynisty, który prowadzi lokomotywę. By je obserwowali lepiej, niż dotąd.

Krecia robota Niemiec

Marzenia o „Wielkiej Ukrainie"

aż pod Kraków

Warszawa, 9. XII. (telef.). Korespondent praski „Kuriera Warsz." podaje, iż propaganda za „Wielką Ukrainą" uprawiana jest w Czecho-Słowacji wszelkimi sposobami. W pobliżu Morawskiej Ostrawy wystawiona jest na wolnym powietrzu dużych rozmiarów mapa przyszłej „Wielkiej Ukrainy" o granicach, które obejmują Małopolskę Wschodnią aż pod Kraków, Białoruś i Polesie.

Mapy te wieczorem oświetlone są kolorowymi światełkami, które oznaczają granice. Mapa ta unaocznić ma społeczeństwu czechosłowackiemu, jak wielka będzie przyszła sfederowana republika czechosłowacko - ukraińska. Niemcy obiecują Czechosłowacji w zamian za poparcie akcji stworzenia „Wielkiej Ukrainy", przy pomocy Rusi Podkarpackiej, zwrócenie Czechom Lasu Czeskiego i innych części zabranych terytoriów sudeckich.

Nuncjusz papieski we Lwowie

Lwów, 9. XII. (PAA). W dniach najbliższych ma przybyć do Lwowa do ks. Metrop. Szeptyckiego nuncjusz papieski z Warszawy. Jak krążą pogłoski we Lwowie, wizyta ta ma pozostawać w związku z błogosławieństwem, jakie przesłał Metropolita Szeptycki Rusi Podkarpackiej, a które wywołało w kołach polskich bardzo przykre wrażenie.

Pułk. Wenda wyjaśnia

Konflikt Kwiatkowski-Wenda zlikwidowany

O. Z. N. za polityką gospodarczą rządu

Warszawa, 9. XII. (PAT). Dziś odbyło się plenarne posiedzenie Sejmu. Otwierając obrady, marszałek Makowski zakomunikował Izbie, że w dniu 7 grudnia r. b. w tow. pp. wicemarszałków i sekretarzy Sejmu udał się do Krakowa, gdzie równocześnie z prezydium Senatu złożył imieniem Sejmu R. P. hołd pamięci J. Piłsudskiego. Izba wstaje. Następuje dłuższa chwila milczenia.

Przed porządkiem dziennym zabrał głos wicemarszałek Wenda i złożył następujące oświadczenie:

W związku z przemówieniem, wygłoszonym przeze mnie w dniu 3 grudnia b. r., na plenarnym posiedzeniu Sejmu oraz wobec komentarzy, jakie związano z tym przemówieniem, stwierdzam, że w przemówieniu moim dałem wyraz osobistym poglądom.

Oficjalne stanowisko Obozu Zjedn. Narodowego w stosunku do programu gospodarczego rządu sprecyzowane zostało w deklaracji szefa Obozu gen. St. Skwarczyńskiego.

W imieniu OZN oświadczam, że Obóz do poczynań gospodarczych rządu ustosunkowuje się całkowicie pozytywnie, w pełnym przekonaniu, że prowadzą one skutecznie do wspólnego nam wszystkim celu — wzmocnienia siły państwa.

* * *

Warszawa, 9. XII. (PAT). Z kolei na propozycje marszałka Sejm skierował w pierwszym czytaniu rządowe projekty ustaw do komisji.

Po krótkim referacie p. Browińskiego Izba przyjęła w drugim i trzecim czytaniu projekt ustawy o dodatkowym kredycie na rok 1938 39 na koszty wyborów do Sejmu i Senatu. Koszty te wynoszą zł 1,980.000 i znajdują pokrycie w zwiększonej opłacie monopolu tytoniowego.

Pos. Surzyński referował ustawę o dodatkowym kredycie na zaangażowanie urzędników ryczałtowych w urzędach zagranicznych.

Zwiększenie kredytu na walkę z pryszczycą

Pos. Ostafin referował projekt ustawy o dodatkowym kredycie na zwalczanie zaraźliwych chorób zwierzęcych. W r. 1937 pryszczyca od zachodu podeszła do Polski i szerzyła się dalej na wschód. W budżecie zwyczajnym na rok bieżący było na zwalczanie tej choroby 1,680.000 zł. Tę kwotę ustalono wówczas, kiedy w Polsce jeszcze pryszczyca się nie ukazała. Pojawiła się ona dopiero na wiosnę. Największe jej nasilenie było we wrześniu. Było wtedy 15.000 zapowietrzonych miejscowości, a przeszło 100.000 zagród. Próbowano różnych zabiegów. We Lwowie wynaleziono lekarstwo, które miało się okazać skutecznym w kilku miejscowościach. Dlatego mówca zwrócił się do Ministerstwa Rolnictwa, aby zainteresowało się tym wynalazkiem. Na państwie ciąży obowiązek zwalczania chorób zaraźliwych wśród bydła i wobec tego rząd wystąpił z projektem zwiększenia kredytów na ten cel o 500.000 zł. Komisja po bliższym rozważeniu sprawy uznała tę sumę za niewystarczającą i zwiększyła kwotę dodatkowego kredytu z 500.000 zł na 1,700.000 zł.

P. Żyborski referował sprawę **dodatkowego kredytu na opiekę nad emigrantami za granicą.** W ostatnim okresie emigracja do Niemiec wyniosła 60.000 osób, do Łotwy 17.500, do Estonii 4.000. Obok tego mieliśmy emigrację stałą, która wynosiła: do Francji 18.700 osób, do Belgii 1.500, do Luxemburga 300, a do Ameryki 18.000. Okazuje się potrzeba zwiększenia opieki głównie w dziedzinie szkolnictwa i ochrony młodzieży przed akcją komunistyczną. Rząd proponuje zwiększenie tych wydatków o 600.000 zł.

O przedłużenie obniżki komornego

P. Starzewski referował ustawę **o przedłużeniu obniżenia komornego.** Jak wiadomo ustawa z 1 lutego 1938 r. przedłużyła obniżkę w myśl dekretu z r. 1935 do końca roku bieżącego, po czym komorne miało wzrastać co kwartał o 2½ proc. podstawowego komornego. Obecnie rząd przekłada projekt przedłużenia obniżki obecnie obowiązującego do końca marca 1940 r.

Przystąpiono do wyboru komisyj. Do **komisji kontroli długów wybrani zostali posłowie: p. p. Chmieliński, Deryng, Lepecki i Sowiński, a jako zastępcy pp. Gutowski, Szczyt-Niemirowicz, Gebethner, Ostaszewski.**

Do **komisji dla zmiany ordynacji wyborczej marszałek zaproponował 30 kandydatów. Na 159 głosujących głosów 159 otrzymali: pp. Bardziński, Bartoszek, Browiński, Brylski, Dobrowolski, Lepecki, Milewski Józef, Ostachowski, Pankiewicz, Piotrowski, Pleszczyński, Rostek, Sikorski, Starzewski, Surzyński, Trębicki, Trzeciak, Wieczorkiewicz, Żyborski. Głosów 153 otrzymał p. Deryng 157, p. Doellinger, 154: pp. Matras i Putek, 155 p. Skwarczyński, 154: p. Szczepański, 153: p. Machlejd i Pyszko, 152: pp. Stahl i Wenda, 151: p. Witwicki. Ci posłowie wchodzą więc w skład komisji.**

Projekt O. Z. N. nowej ordynacji wyborczej

Warszawa, 9. XII. (Telef. wł.). Dzisiejsze posiedzenie Sejmu trwało wprawdzie tylko półtorej godziny, ale było kilka momentów bardzo interesujących i ważnych politycznie. Pierwszym z nich była likwidacja zatargu między pułk. Wendą, a wicepremierem Kwiatkowskim. Drugim momentem, to był wybór Komisji dla zmiany ordynacji wyborczej. To ostatnie było pewnie niespodzianką, bo do tej pory nie zgłoszono żadnego projektu nowej ordynacji wyborczej. Nie jest wykluczonym, że istnieje zamiar wzięcia za podstawę obrad obecnej ordynacji wyborczej z dokonaniem poszczególnych postanowień odpowiednich zmian, ale

może w niedługim czasie O. Z. N. opracuje swój projekt nowej ordynacji wyborczej.

Same wybory do Komisji były dość charakterystyczne. W skład Komisji weszło 26 członków Koła Parlamentarnego O. Z. N. i 4 posłów, nie należących do tego Koła, a mianowicie: Milewski, Pleszczyński i Putek z Polaków oraz Ukrainiec poseł Witwicki. Z przedstawicieli Koła O. Z. N. nie wszyscy posłowie otrzymali równą ilość głosów. Np. gen. Skwarczyński dostał 155 głosów, podczas gdy inni jego koledzy otrzymali 159. Najmniej głosów otrzymali — bo tylko 152 — Stahl i Wenda.

Zgłoszono także kilka wniosków i interpelacji, jednakowoż odczytanie ich p. marsz. odłożył do następnego posiedzenia.

—oOo—

Jeżow w zdecydowanej niełasce

Moskwa, 9. XII. W czwartkowych dziennikach ukazała się krótka notatka, na mało widocznym miejscu, według której dotychczasowy **komisarz ludowy spraw wewnętrznych (G. P. U.) Jeżow, „na własne życzenie“ ustąpił z zajmowanego stanowiska i w przyszłości zatrzyma tylko pozbawione większego znaczenia politycznego stanowisko komisarza ludowego transportów wodnych.**

Nowym komisarzem spraw wewnętrznych **został zamianowany dawny gruziński dygnitarz partyjny Ławrentij Berija.**

Berlin, 9. XII. (PAT). Otrzymana z Moskwy wiadomość o zwolnieniu z dotychczasowego stanowiska szefa G. P. U. Jeżowa i pozostawienie go na drugorzędnym stanowisku komisarza ludowego transportu wodnego jest **komentowana w kołach politycznych i przez prasę, jako dowód zdecydowanej niełaski.**

W RUMUNII SILNE MROZY.

Czerniowce, 9. XII. (PAT). Północne części Rumunii nawiedziły silne mrozy. Na Bukowinie w okolicach Predealu i Braszowie pada śnieg, który w górach osiągnął 20 cm grubości.

Rząd francuski pomaga czerwonym

Rzym, 9. XII. (PAT). Dzienniki w korespondencji z Paryża donoszą, że **rząd francuski upoważnił związek producentów prądu elektrycznego w Pirenejach do dostarczenia energii elektrycznej czerwonej Hiszpanii.**

„Giornale d'Italia“ zauważa, że decyzja ta spotkała się z energicznymi protestami narodowej prasy hiszpańskiej. Narodowe dowództwo hiszpańskie zarządziło bowiem celem osłabienia przeciwnika zniszczenie nielicznych wytwórni prądu, jakie znajdowały się po stronie czerwonych.

Aresztowania w związku z manifestacjami włosko-francuskimi

Tunis, 9. XII. (PAT). Wśród osób aresztowanych w związku z manifestacjami francusko-włoskimi, znajdują się Ubaldo, prezes organizacji „Dopo Lavoro“ w Tunisie, oraz Licinio — przywódca faszystowski, przydzielony do konsulatu generalnego Włoch w Tunisie. Obaj oni wzywali tłum do kontrmanifestacji i wznosili okrzyki: „Tunis dla Włochów“. Z Konstantyny przysłane zostały do Tunisu trzy oddziały gwardii ruchowej. Dalej donoszą, iż w ciągu dnia wczorajszego przybyło do Tunisu wielu żydów z Trypolitanii, gdzie szereg sklepów żydowskich obrzucono kamieniami.

Dziennikarz francuski wydalony z Włoch

Paryż, 9. XII. (PAT). „Jour-Echo de Paris“ podaje, że jego korespondent Bovey, pisujący równocześnie korespondencje do „Tribune de Geneve“, został wydalony z Włoch. Przyczyna tego zarządzenia nie jest znana.

KONFERENCJA
O SYTUACJI FRANCUSKO-WŁOSKIEJ.

Paryż, 9. XII. (PAT). „Le Matin“ donosi z Rzymu, że min. Ciano przyjął ambasadora niemieckiego Mackensena, z którym ponownie omawiał sytuację francusko-włoską.

DEFICYT W SZWAJCARII.

Berlin, 9. XII. (PAT). Szwajcarska rada narodowa uchwaliła budżet na r. 1939. W budżecie tym wydatki wyniosą 569 mil. fr. szw. wobec czego deficyt osiągnie wysokość ok. 80 mil. fr.

Giełda warszawska

Warszawa, 9. XII. (Tel.). Dewizy: Holandia 287,80, Berlin kupno 212.01, sprzedaż 213.07, Bruksela 89.25, Gdańsk 100.00, Londyn 24.73, Mediolan kupno 27.90, sprzedaż 28,09, Nowy Jork 5,29⅝, Paryż 13.91, Praga sprzedaż 18.19, kupno 18.00, Sztokholm 129.30, Zurych 119.70, Marka niem. srebrna kupno 90, sprzedaż 93,00.

Akcje: Bank Polski 130.50, Żyrardów 61.50, Węgiel 34, Cukier 34, Starachowice 43.25—43.30, Lilpop 92.50. Tendencja utrzymana.

Papiery procentowe: 3 proc. inwestycyjna I. em. 83.25, II em. 82.25, 4 proc. dolarowa 42, 5 proc. konwersyjna 68.75, 4½ proc. wewnętrzna 64.75, 4 proc. konsolidacyjna 66.50. Tendencja mocniejsza.

Kronika telegraficzna

AKRON (Stan OHIO) — Nowy sterowiec marynarki amerykańskiej „K. 2“ uważany za największy na świecie, odbył we czwartek próbną podróż. Długość sterowca wynosi 246 stóp, średnica 76 stóp, a objętość 400 tys. stóp sześciennych. Sterowiec napełniony będzie helium i przydzielony do stacji w Lake Hurst.

JEROZOLIMA — Komendant wojsk w połudn. Palestynie ogłosił 14-dniowe ultimatum, w którym domaga się zaprzestania aktów sabotażowych na kolejach i innych środkach komunikacyjnych, w przeciwnym razie zamknięty zostanie port i cała komunikacja w Jaffie.

WIEDEŃ — W Wiedniu szereg obywateli państw obcych — żydów otrzymał wezwanie do opuszczenia granic Niemiec. Ze względu na niezastosowanie się do tego wezwania, zostali oni aresztowani. — Czynniki oficjalne oświadczały dziennikarzom, że chodzi w tym wypadku o akcję przeciwko niepożądanym obywatelom obcym.

TOKIO — Los 6 pasażerów i 2 ludzi załogi samolotu, który rozbił się wczoraj w pobliżu Naha, nadal jest nieznany. W akcji ratunkowej bierze udział 19 parowców i samolot.

NOWY JORK — W m. Keidsville (Georgia) stracono na fotelu elektrycznym 6 murzynów: 3 za zabójstwo komendanta policji w m. Jackson, 2 za zabójstwo wartownika oraz jednego za zabójstwo farmera i jego córki.

—oOo—

Ujemny bilans handlu Polski
w 10 miesiącach r. b.

Warszawa, 9. XII. (PAT). Z liczb statystycznych ilustrujących kierunki polskiego handlu zagranicznego w okresie pierwszych 10 miesięcy r. b. wynika, że kraje europejskie uczestniczą w imporcie polskim w około 65 proc. jego wartości, w eksporcie polskim zaś w 84 proc. W ten sposób kraje pozaeuropejskie mają udział w imporcie polskim w wysokości około 35 proc. jego wartości, udział zaś w eksporcie w wysokości ok. 16 proc.

W r. b. handel zagraniczny Polski kształtował się ujemnie, przy czym ujemne saldo za 10 miesięcy wynosi przeszło 136 miln. zł. W okresie tym wymiana z krajami europejskimi dała saldo dodatnie na korzyść Polski w kwocie 94 miln. zł, natomiast handel z krajami pozaeuropejskimi dał saldo ujemne dla Polski w kwocie 230 miln. zł.

W porównaniu z rokiem ubiegłym podkreślić należy wzrost obrotów handlowych Polski z krajami europejskimi przy jednoczesnym spadku wymiany towarowej z krajami pozaeuropejskimi.

Jeżeli chodzi o kraje europejskie, Polska ma dodatni bilans handlowy przede wszystkim z Anglią, Norwegią, Szwecją, Finlandią, Holandią oraz Irlandią, ujemny zaś bilans handlowy z Czecho-Słowacją, Belgią i ZSRR. Z krajów pozaeuropejskich dodatnie saldo wykazują jedynie obroty z Japonią, Mandżurią, Palestyną, Meksykiem i Syrią.

—o—

Wiceminister Aleksandrowicz ustąpił

Warszawa, 9. XII. (PAT). **Pan Prezydent R. P. przychylając się do prośby dra Jerzego Alexandrowicza, podsekretarza stanu w Ministerstwie W. R. i O. P., zwolnił go z zajmowanego stanowiska.**

Ustąpienie dyr. Martina

Warszawa, 9. XII. (PAT). Dyrektor gabinetu ministra skarbu **p. Wiktor Martin** opuszcza na **własną prośbę służbę państwową i obejmuje w Trzyńcu stanowisko członka zarządu zakładów górniczo-hutniczych.** Stanowisko dyrektora gabinetu ministra w charakterze p. o. obejmuje **p. Janusz Rakowski**, dotychczasowy zastępca dyrektora i naczelnik wydziału prezydialnego.

—x—

Wniosek o ograniczenie praw żydów

Warszawa, 9. XII. (Tel.). Poseł Stoch, nie należący do Koła parlamentarnego O. Z. N., adwokat z Lublina, opracował projekt ustawy, zmierzającej do ograniczenia praw żydów **drogą przyznania im obywatelstwa tymczasowego.** Projekt ten będzie zgłoszony do laski marszałkowskiej po zebraniu pod nim 15 podpisów.

Projekt ten przewiduje nadanie obywatelstwa tymczasowego tym żydom, którzy do 1 grudnia 1938 roku są zapisani w księgach cywilnych jako wyznający religię mojżeszową, oraz tym, którzy urodzeni są z ojca wyznającego do 11 listopada 1918 roku lub później tę religię, a także tym, którym Władze polskie nadały obywatelstwo, o ile w czasie rocznym przed uzyskaniem go byli wyznania mojżeszowego. Spod działania ustawy projekt wyłącza osoby, zasłużone w walkach o niepodległość oraz w pracach dla Polski, jak również żony i dzieci z tym, że ogólna liczba osób nie może przekroczyć 50 tysięcy osób.

Obywateli tymczasowych projektowana ustawa pozbawia praw wyborczych do Izb Ustawodawczych i instytucyj państwowych oraz samorządowych, możności zajmowania stanowisk urzędniczych w instytucjach samorządowych i państwowych, spełniania obowiązków nauczycielskich poza żydowskimi szkołami prywatnymi, odbywania służby wojskowej, otrzymywania dostaw państwowych i samorządowych, prowadzenia przedsiębiorstw koncesjonowanych, wydawanie, finansowanie i współpraca w czasopismach, redagowanych w języku polskim, prowadzenie biur reklamowych i ogłoszeniowych. Utrata wymienionych praw ma nastąpić w 6 miesięcy po ogłoszeniu projektowanej ustawy.

W uzasadnieniu projektu poseł Stoch wskazuje, że na życiu społecznym i gospodarczym ciąży społeczeństwo żydowskie w ilości 4 milionów. Dalej stwierdza, że

żydzi są żywiołem obcym Polsce etnicznie i duchowo, a nad to są oni zorganizowani międzynarodowo.

Tak dysponowany z zewnątrz element posiada legalny wpływ na losy naszego Państwa. Szkodliwe te anomalie, uniemożliwiające prawidłowy rozwój potęgi Państwa i utrudniające w wielkim stopniu zapewnienie jego obronności — są w przeważnej części wynikiem naszej 150-letniej niewoli politycznej, wyzyskanej przez żywioły nam obce i wrogie.

Gdańsk zarzuca Polskiej Poczcie
fałszowanie historii

Warszawa, 9. XII. (Telef. wł.). **Agencja Agrarna donosi z Berlina, że Senat Gdański interweniował w Warszawie z powodu wprowadzenia przez Polską Pocztę Państwową w Gdańsku znaczków pocztowych z okazji 20-lecia Niepodległości Polski. Władze Gdańskie utrzymują, że znaczki te przedstawiać mają fałszywie z punktu historycznego Gdańsk, nadając mu charakter polski. Odpowiedź polska, która stwierdza, że nic nie jest w stanie zmienić historycznego faktu, iż w wieku XVI Gdańsk stanowił część składową Państwa Polskiego, rząd gdański — jak piszą pisma niemieckie — uznał za niewystarczające.**

—oOo—

Eden następcą Chamberlaina?
W Anglii przewidują bankructwo polityki premiera

Warszawa, 9. XII. Telef. wł.). „Kurier Warszawski“ donosi z Londynu, iż **zakulisowe posunięcia przeciwko polityce zagranicznej prem. Chamberlaina zaczynają przybierać sensacyjne formy.** Czołowy organ konserwatywny „Yorkshire Post“ wystąpił dziś z tysiącwierszowym artykułem, w którym odpowiadając na zarzuty niektórych członków partii konserwatywnej, że swoją krytyką polityki Chamberlaina „Yorkshire Post“ rozbija solidarność stronnictwa, redakcja stwierdza, **że bezpieczeństwo imperium jest czymś więcej, aniżeli interesy partyjne i że polityka premiera naraża imperium na ataki, albowiem „od początku opierała się na zrozumieniu psychologii dyktatorów, ale co gorzej, pierwszy minister, który z natury swej jest niezdolny do traktowania z dyktatorami, systematycznie lekceważył rady tych wszystkich wysoce wykwalifikowanych ekspertów, którzy mogli korygować jego własny sąd.** Gdyby następstwa jego metod leżały w przeszłości, krytyka byłaby bezcelowa, **obawiamy się jednak, że polityka p. Chamberlaina nadal zagraża bezpieczeństwu imperium**, a w niedalekiej przyszłości może zagrażać jeszcze większymi niebezpieczeństwami“.

Drugą sensacją jest obiad, wydany przez b. premiera lorda Baldwina dla króla Jerzego i... sześciu członków **opozycji robotniczej**, z oficjalnym przywódcą Atlee na czele. Rozmowy poobiednie trwały trzy godziny.

Jak się dowiadujemy z dobrego źródła, tematem ich była kwestia

koalicji wszystkich stronnictw dla wytworzenia nowego „rządu bezpieczeństwa narodowego“ w celu odparcia grożących Anglii niebezpieczeństw.

Jasne jest, że na czele takiego rządu nie mógłby pozostać p. Chamberlain i nie jest wyłączone, że król powołałby na swego pierwszego ministra posła Edena, który posiada pełne zaufanie wszystkich trzech stronnictw.

Należy podkreślić, że taki przewrót wewnętrzny nie jest kwestią najbliższych dni, ani może nawet tygodni. Przygotowania czynione obecnie, przeznaczone są na chwilę, gdy bankructwo polityki Chamberlaina, opierającego się na nieistniejącej dobrej woli dyktatorów, doprowadzi do nieuchronnego całkiem upadku.

Potajemne sądy arabskie w Palestynie

Londyn, 9. XII. (PAT). Arabowie w Palestynie, sabotując administrację brytyjską, odbywają potajemnie swe własne sądy. Jeden z tego rodzaju sądów powstańczych, obradujący pod Tulkaren, spotkała niemiła przygoda. Do wioski, w której odbywała się rozprawa, weszły oddziały wojsk brytyjskich i zaskoczyły arabski sąd. Dwóch sędziów arabskich i obie strony procesujące się wzięto do niewoli. W miejscu, gdzie sąd odbywał swe posiedzenie, znaleziono również broń i amunicję, maszynę do pisania, telefon oraz skradzione policji akty sądowe.

4 OFIARY KATASTROFY SAMOLOTOWEJ W HOLANDII.

Amsterdam, 9. XII. (PAT). Dziś podczas lotu próbnego rozbił się i stanął w płomieniach w pobliżu lotniska Schipole holenderski samolot komunikacyjny „Lockheed“. 4 członkowie załogi: pilot, mechanik, radiotelegrafista i uczeń ponieśli śmierć na miejscu.

456 BIBLIJ SPALONO W OMSKU.

W Omsku na Syberii O. G. P. U. przeprowadziły szereg rewizyj wśród ludności miejskiej i wiejskiej. Skonfiskowano 456 egzemplarzy biblii w różnych językach. Związek Wojujących Bezbożników zorganizował następnie manifestację, podczas której spalono te biblie na stosie wśród śpiewu pieśni bezbożniczych.

RELIGIJNOŚĆ W STANACH ZJEDN.

Według danych statystycznych znanego w tej dziedzinie specjalisty dr Hermana Webera, który nie jest katolikiem, przeszło 63 miliony ludzi w Stanach Zjedn. należy do jakiejś gminy wyznaniowej. Z tej wielkiej liczby tylko 20 milionów ludzi uczęszcza do kościoła w każdą niedzielę, a wśród tych 20 milionów jest 50 proc. katolików.

125-LECIE URODZIN KS. ADOLFA KOLPINGA

Na dzień 8 grudnia przypada 125 rocznica urodzin ks. Adolfa Kolpinga, wielkiego działacza katolickiego, który założył związki czeladników t. zw. "Gesellenverein". Działalność społeczna ks. Kolpinga stała się zachętą dla wielu działaczy zagranicą. 125 rocznica tego wielkiego kapłana będzie obchodzona szczególnie uroczyście w Kolonii, gdzie jego zwłoki spoczywają.

—x—

OSTRZEŻENIE REKTORA POLITECHNIKI WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 9. XII. Telef. wł.). W Politechnice warszawskiej rozplakatowano obszerne ostrzeżenie, wystosowane do studentów przez rektora w sprawie udziału młodzieży w zajściach, które w następstwie pociągnąć mogą za sobą zawieszenie wykładów. Ostrzeżenie podkreśla, że incydenty powodują przeciąganie się studiów, podczas gdy w Polsce istnieje zapotrzebowanie na inżynierów, szczególnie na terenie Centralnego Okręgu Przemysłowego i Zaolzia.

RELIKWIE ŚW. A. BOBOLI NAD POLSKIM MORZEM.

Puck, 9. XII. (PAT). W dniu wczorajszym po południu w kościele swarzewskim nad Zatoką Pucką u stóp cudownej statuy Królowej Polskiego Morza odbyły się uroczystości złożenia cząstki relikwii św. Andrzeja Boboli i wyrażenia hołdu wielkiemu Świętemu przez ludność kaszubską

Wiadomości z kraju

Metropolita ks. Szeptycki składa memoriał

Lwów, 9. XII. (PAA). Ks. Metropolita A. Szeptycki, złożył memoriał, omawiający położenie Ukraińców, w Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, celem przedłożenia tego memoriału Ministerstwu Spraw Wewnętrznych.

Niemcy przejęły 80 proc. akcyj Stoczni Gdańskiej

Jak donosi „Daily Herald", **w ciągu grudnia kanclerz Hitler i marsz. Goering przybędą do Gdańska.** Z tego powodu Gdańsk przeprowadza ostrą akcję antyżydowską, chcąc całkowicie odżydzić miasto.

Pismo notuje dalej, że Rzesza przejęła część akcyj stoczni gdańskiej, należących do Anglików i Francuzów. **W rękach Niemiec znajduje się obecnie 80 proc. akcyj. Stocznia gdańska użyta będzie do budowy niemieckich okrętów wojennych.**

Właściwa odpowiedź Gdańskowi

Przed kilku tygodniami poczta polska wydała znaczki, przedstawiające łączność Gdańska z Polską w XVI wieku; znaczki te wywołały popłoch i dąsy „Danziger Vorposten" pienił się z bezsilnego gniewu...

W statnim numerze dziennik ten donosi, że senat gdański złożył komisarzowi generalnemu memoriał, w którym domaga się (!) wycofania tych znaczków z obiegu.

P. komisarz Chodacki znalazł jedyną w tym wypadku odpowiedź, mianowicie — że nie poradzi nic na to, skoro Gdańsk w XVI wieku istotnie stanowił część składową ówczesnej Rzeczypospolitej Polskiej.

W Gdańsku nowe znaczki polskie cieszą się wielką popularnością i nawet hitlerowcy zaopatrują się w wielkie ilości tej serii.

Święto kupiectwa polskiego

W dniu wczorajszym na terenie całego państwa był obchodzony uroczyście „Dzień kupca polskiego".

W stolicy uroczystości rozpoczęły się nabożeństwem, odprawionym na intencję kupiectwa polskiego w katedrze św. Jana o godz. 11.30 w sali rady miejskiej przy licznym udziale publiczności odbyła się akademia.

Zmiany w Z. U. S.

W najbliższym czasie ustąpić ma obecny naczelny dyrektor Z. U. S-u, p. Dyboski. Jak słychać, zostanie on mianowany wiceministrem Opieki Społecznej. Jak wiadomo, obecny wiceminister, p. Jastrzębski opuścić ma niebawem to stanowisko. Dowiadujemy się, że z Z. U. S. ustępuje również p. Melchior Wańkowicz, który był w tej instytucji szefem propagandy.

„Warsz. Dziennik Nar." nie ukazał się w środę

W środę nie ukazał się na mieście organ Stronnictwa Narodowego — „Warszawski Dziennik Narodowy". **Fakt ten wywołał duże poruszenie. Sądzono powszechnie, że pismo to zostało skonfiskowane, a byłby to pierwszy wypadek konfiskaty w Warszawie od czasu wejścia w życie nowego dekretu prasowego. Wyjaśniło się jednak, że nieukazanie się „Warszawskiego Dziennika Narodowego" nie nastąpiło z powodu konfiskaty, a ze względów natury techniczno-organizacyjnej niezależnych od jakichkolwiek wpływów zewnętrznych.**

Opłata za siedzenie w więzieniu

Jan Szałas z gromady Zabłocie, powiat Kraków, został zasądzony na 2 miesiące więzienia za strajk rolny z roku 1937. Szałas karę odcierpiał w więzieniu w Wieliczce, ale na tym nie koniec. Oto w ostatnich dniach otrzymał — jak donosi „Piast", następujące pismo:

„Naczelnik więzienia w Wieliczce, dnia 23. 11. 1938. L. Kg. 1239/37. **Rachunek kosztów wykonania** kary więźnia: Szałasa Jana, Zabłocie, zasądzonego wyrokiem Sądu Grodzkiego w Wieliczce z dnia 9. 10. 1938 r. L. Kg. 1239/37 na karę dwa miesiące więzienia. Rozpoczęcie kary, dnia 15. 3. 1938, godz. 15, ukończenie kary dnia 15. 5. 1938 godz. 15.

Koszta utrzymania od dnia 15. 3. 1938 do dnia 15. 5. 1938 za 61 dni więziennych a 1 zł. — wynoszą 61 zł. Pozostaje do ściągnięcia 61 zł. Naczelnik więzienia (podpis) nieczytelny".

Wartość deklaracji Chamberlain - Hitler coraz mniejsza

Londyn, 9. XII. (PAT). Wczorajsze przemówienie ministra kolonii Mac Donalda w Izbie Gmin spotkało się z aprobatą całej prasy angielskiej. **Prasa angielska stwierdza, iż Mac Donald, który zajął odmowne stanowisko w sprawie przystąpienia do jakiejkolwiek dyskusji na temat ustąpienia obszarów mandatowych, przemawiał z pełną aprobatą premiera i całego gabinetu, zaznaczając, iż przedstawiciele rządu uprzednio zapoznali się z raportem ministra obrony narodowej związku południowo-afrykańskiego Pirowa z jego podróży po stolicach europejskich.** Premier Chamberlain, który poparł nie tylko Mac Donalda, ale i ministra oświaty lorda Warra, zdaje się podzielać rozczarowanie **panujące w Anglii co do wartości deklaracji Chamberlain—Hitler.**

Ostra krytyka polityki Niemiec

Paryż, 9. XII. (PAT). Duff Cooper wygłosił odczyt na temat: „Francja, Anglia i pokój", **w którym atakując ostro politykę niemiecką, wypowiedział się przeciwko „polityce ciągłych ustępstw".** Na odczycie tym byli m. in. obecni: Paul Boncour, Delbos, Vienot i in.

Przemówienie to wywołało ostre napaści prasy niemieckiej, która m. in. zwraca uwagę na okoliczność, iż Duff Cooper wygłosił swój odczyt w Paryżu w chwili ogłoszenia deklaracji francusko-niemieckiej.

„Berliner Tageblatt" w artykule zatytułowanym „Podżegacz", zarzuca Cooperowi, iż pod płaszczykiem troski o pokój, szczuje do wojny. „Deutsche Allgemeine Ztg" przypuszcza, iż ostra krytyka polityki Chamberlaina i sympatie lewicowe Duff Coopera zaszkodzą mu w opinii brytyjskiej.

B. negus i Benesz ofiarami walki demokracji z totalizmem

Rzym, 9. XII. (PAT). „Popolo d'Italia" zamieszcza artykuł, przypisywany szefowi rządu włoskiego, **ujęty w formie dialogu pomiędzy b. negusem abisyńskim Tafarim, a b. prez. Czechosłowacji Beneszem. Rozmowa toczy się rzekomo w Londynie u członka Izby Gmin nazwiskiem Saylora. Artykuł ten jest bardzo ostrą krytyką polityki państw zachodnich w stosunku do Abisynii i Czechosłowacji. Wynika z niego, iż gdyby były negus i Benesz nie słuchali swych zwykłych doradców, znajdowaliby się jeszcze na czele swych krajów.** Artykuł, zatytułowany „Dialog nad brzegami Tamizy", kończy się następującą uwagą członka Izby Gmin, u którego rzekomo odbywa się rozmowa: **„Jesteście pierwszymi ofiarami dwóch zwalczających się koncepcyj — demokratycznej i totalnej. Jedna bitwa została już przegrana, a druga jeszcze nie jest zakończona".** Na uwagę tę Benesz odpowiada zapytaniem: „Czyż miałoby to oznaczać, iż wkrótce zobaczymy wśród nas Czang-Kai-Szeka i Negrina?".

Trzy osoby zabite w katastrofie samochod.

W Lubowie około 10 km od Gniezna wydarzyła się na szosie obok szkoły straszna katastrofa. Samochód, w którym jechali kupiec Engler z Gniezna, jego żona Małgorzata, J. Gałęcka, urzędnik prywatny z Katowic oraz K. Knoba, złotnik z Poznania, przy mijaniu wozu chłopskiego zarzucił i wpadł tylną częścią na drzewo, rozbijając się doszczętnie. Engler, Gałęcka i Knoba, którzy siedzieli na tylnym siedzeniu, ponieśli śmierć na miejscu wskutek złamania podstawy czaszki. Ciężko ranną żonę Englera przewieziono do szpitala w Gnieźnie. Szofer Maciejewski, który doznał lekkich obrażeń, został aresztowany. Tłumaczy się on, że wypadek spowodował woźnica.

Kielce

POD ZNAKIEM INWESTYCJI BUDŻET M. BĘDZINA I DĄBROWY. Na posiedzeniu Rady miejskiej w Będzinie uchwalono statut podatku drogowego i budżet dodatkowy na rok 1938-39, który zamknie się ogólną sumą 1.971.718 zł. Wpływy z podatku drogowego przeznaczono na zapomogę zimową i świąteczną dla mało zarabiających pracowników miejskich i na cele Komitetu Pomocy Zimowej. Budżetem dodatkowym objęto także regulację Przemszy i budowę szkoły na Ksawerze. Również przedmiotem obrad Rady Miejskiej był budżet dodatkowy na rok 1938-39. Globalna kwota uchwalonego budżetu powiększyła się o 114.000 złotych, które zostały przeznaczone na cele inwestycyjne. — Ogólna suma budżetowa zamyka się kwotą 1 miliona 421 tysięcy złotych. Prócz tego Rada miejska umorzyła pracownikom miejskim podatek specjalny za grudzień ub. r. i pierwszy kwartał br.

WŁAŚCICIELE NIERUCHOMOŚCI W SOSNOWCU DLA ARMII. Zarząd Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości w Sosnowcu na nadzwyczajnym posiedzeniu z okazji 20-lecia Niepodległości uchwalił jednomyślnie przystąpić do zbiórki pieniężnej wśród właścicieli nieruchomości na cele dozbrojenia Armii. — Złożoną dotychczas kwotę 335.— zł przekazano na konto funduszu w Banku Rzemieślniczym.

INWESTYCJE DROGOWE W C. O. P.-ie. W związku z rozbudową C. O. P. władze przystąpiły do opracowania planu najpilniejszych potrzeb tego okręgu w dziedzinie drogowej. Między innymi z wiosną przyszłego roku rozpoczęta ma być przebudowa szosy Radom—Ostrowiec—Sandomierz, łączącej najbliższą drogą Warszawę z Sandomierzem. — W tym samym roku zamierzona jest również — o ile kredyty na to pozwolą — przebudowa szosy Sandomierz—Rozwadów—Jarosław, łączącej się z magistralą szosową Katowice—Kraków—Lwów.

OTWARCIE AUTOSTRADY CZĘSTOCHOWA—SOSNOWIEC. Droga Częstochowa—Sosnowiec, która po przebudowie oddana została do użytku w połowie listopada b. r. — zamknięta była jeszcze na odcinku Romanów—Wanaty, gdzie na rzece Kamieniczce kończono budowę mostu betonowego. Przed paru dniami i na tym odcinku roboty zakończono. Po przejęciu nowego mostu przez specjalną komisję, drogę otwarto całkowicie dla ruchu kołowego.

2 C. K. M. OD FABRYKI „ERBE". W ub. niedzielę robotnicy fabryki „Ernest Erbe" w Zawierciu obchodzili b. uroczyście swe święto patronki górników i hutników św. Barbary. Po nabożeństwie odprawionym w kościele parafialnym przez ks. kanonika Bol. Wajzlera, odbyło się uroczyste przekazanie wojsku 2 ciężkich karabinów maszynowych — ofiarowanych przez dyrekcję i robotników fabryki „Erbe". Po zakończeniu uroczystości odbyła się na placu fabrycznym defilada.

Z szerokiego świata

TYROL OTRZYMAŁ NOWEGO BISKUPA. KAP: W dniu 30 listopada b. r. książe-arcybiskup salzburski dr Zygmunt Waitz, w asystencji księży biskupów Rohrachera i Tschanna, udzielił sakry biskupiej administratorowi apostolskiemu Tyrolu, ks. drowi Pawłowi Ruschowi. Ks. biskup Rusch liczy zaledwie 35 lat i dopiero przed pięciu laty (26 lipca 1933 r.) otrzymał z rąk księcia-arcybiskupa Waitza święcenia kapłańskie. Po krótkim okresie pracy na wikariacie w Hohenems, ks. dr Rusch został mianowany rektorem internatu teologicznego w Innsbrucku i z tego stanowiska został powołany na godność biskupią. Tyrol, administrowany dotychczas przez księcia-arcybiskupa salzburskiego, otrzymuje swego własnego administratora apostolskiego. Jest to wstęp do otworzenia odrębnej diecezji tyrolskiej z siedzibą biskupią w Innsbrucku.

TAJFUN NA FILIPINACH. Niezwykle gwałtowny tajfun nawiedził szereg prowincyj na południowy-wschód od Manilli. W wielu miejscowościach wylały rzeki, wywołując groźne powodzie. Komunikacja jest przerwana. Dotychczas naliczono 19 śmiertelnych ofiar tajfunu, a tysiące ludzi jest bez dachu nad głową.

ANNA MARIA HAHN ZOSTAŁA STRACONA NA KRZEŚLE ELEKTRYCZNYM w Columbus (stan Ohio) za otrucie w celach rabunkowych 4-ch mężczyzn w wieku od 70 do 80 lat. Jest to w stanie Ohio pierwszy wypadek wykonania wyroku śmierci na kobiecie. Skazana po wprowadzeniu jej do pokoju kaźni padła zemdlona i dopiero po przywróceniu jej do przytomności wyrok został wykonany.

W POBLIŻU LEODIUM POCIĄG POSPIESZNY WPADŁ NA DŹWIGAR, którym odnoszono wykolejone w wypadku wagony. Wskutek eksplozji zbiornika z paliwem powstał pożar i ogień przerzucił się na jeden z wagonów pociągu pospiesznego. 15 osób odniosło rany i poparzenia, wśród nich 4 bardzo ciężkie.

W CZASIE POGRZEBU KRÓLOWEJ MAUD WYDARZYŁA SIĘ KATASTROFA. Dach jednego z domów, obciążony nadmiernie licznymi osobami, które przyglądały się orszakowi żałobnemu, zawalił się. W wypadku tym śmierć poniosła jedna osoba, a 4 odniosło rany.

WSKUTEK GWAŁTOWNYCH OPADÓW DESZCZOWYCH WEZBRANE WODY RZEKI ORINOCO W WENEZUELI zalały przyległe okolice, wyrządzając nieobliczalne szkody materialne i pociągając ofiary w ludziach. Trzynaście osób zginęło, 85 domów mieszkalnych zostało doszczętnie zburzonych. W nurtach wezbranych wód zginęło tysiące sztuk bydła rogatego. Miejscowość Rio Chico została całkowicie zalana. Setki osób zostały bez dachu nad głową. Na miejsce wypadków wysłano brygady ratownicze.

15 RAZY USIŁOWAŁA POZBAWIĆ SIĘ ŻYCIA W Satumarze (Siedmiogród) przecięła sobie żyły niejaka Elżbieta Szanislai, nałogowa alkoholiczka, niejednokrotnie karana. Dochodzenia wykazały, że próbowała ona już 15 razy pozbawić się życia, za każdym razem jednak została odratowana.

Kontrofensywa „Żelaznej Gwardii"

Ulice Bukaresztu zostały w środę zasypane niewielkimi ulotkami, zawierającymi tylko zdanie **„Drżyj przed nami, Calinescu!"**

Calinescu jest, jak wiadomo, ministrem spraw wewnętrznych rządu rumuńskiego i ze szczególną zaciekłością prowadzi akcję tępienia zwolenników „Żelaznej Gwardii", nie wahając się użyć najgorszych metod. On to był autorem owego słynnego okólnika do żandarmerii rumuńskiej, w którym nakazał „bezwzględnie i bez litości" ścigać członków i sympatyków „Żelaznej Gwardii".

Już przed pojawieniem się tych ulotek na ulicach Bukaresztu, **minister Calinescu nie wyjeżdżał inaczej na miasto, jak tylko w towarzystwie sześciu uzbrojonych żandarmów na motocyklach, którzy eskortują jego samochód.**

Prasa rumuńska przynosi fotografie listów, jakie otrzymali dygnitarze rumuńscy, a wśród nich wszyscy namiestnicy prowincji od „Brygady śmierci". Listy te zaczynają się zwrotem: „Przestępcy!..." W treści listów czytamy, że „Żelazna Gwardia" — elita kraju — została zmuszona do rozpoczęcia kontrofensywy, ponieważ cały kraj i lud znoszą ogromne cierpienia. „Żelazna Gwardia" wychodząc z założenia, że terrorowi należy przeciwstawić terror, postanowiła powołać Trybunały narodowe, które wyrokować będą na tej podstawie. Za przestępstwa przeciwko narodowi grozi kara śmierci.

Wszyscy namiestnicy prowincji, po otrzymaniu tych listów, pojawiają się na ulicach miast jedynie w towarzystwie eskorty żandarmerii. Domy i mieszkania dygnitarzy są strzeżone przez oddziały policji.

Na ulicach Bukaresztu widzi się stosunkowo mało umundurowanych żandarmów i policjantów. Przypisać to należy temu, że dla niewzbudzania niepokoju, oddziały specjalne, czuwające nad bezpieczeństwem dygnitarzy, noszą ubrania cywilne.

——oOo——

Masowe aresztowania na Syberii

W zarządzie sowieckiego przysposobienia wojskowego, tzw. „Osoawiachimie", na obwód nowosyberyjski (dawniej nowomikołajewski) została przeprowadzona „czystka", która objęła zarówno prezesa rady „Osoawiachimu" — Żarowa, jak i kierowników poszczególnych działów. Zostali aresztowani: zastępca prezesa — Szałodajewa, któremu **śledztwo zarzuca zdefraudowanie około 10 tys. rb,** kierownik obozów letnich — Silenok **pod zarzutem kradzieży i opilstwa,** kierownik wydziału obrony przeciwlotniczej, były oficer „białej armii" — Jurkin, komisarz wydziału lotnictwa — Motow, oraz kierownik tegoż wydziału — Ryżenkow, oskarżeni **o katastrofalne obniżenie poziomu wyszkolenia.** Powyższa likwidacja pracowników instytucji przysposobienia wojskowego nie jest zjawiskiem oderwanym, gdyż prasa sowiecka donosi o „wyczyszczaniu" Osoawiachimu w coraz to innej prowincji ZSRR.

——oOo——

Japoński samolot pasażerski
wpadł do morza

Tokio, 9. XII. (PAT). Pomiędzy Fukuoka a Taihoku na Formozie spadł w pobliżu Naha (wyspy Looczo) wielki komunikacyjny samolot japoński typu „Douglas". Na miejsce katastrofy wysłano niezwłocznie samolot i łodzie motorowe. W samolocie tym znajdowało się 8-miu pasażerów i 4-ch członków załogi. Los pasażerów i załogi wzbudzał wielkie zaniepokojenie. Łodzie motorowe i samoloty, biorące udział w poszukiwaniach ofiar katastrofy, zdołały uratować dwóch pasażerów, którzy trzymali się jeszcze na powierzchni morza. Dotychczas wydobyto zwłoki pięciu ofiar katastrofy.

Tarnopol

ŚLUBOWANIE MŁODZIEŻY GIMNAZJALNEJ. Sodalicja Mariańska uczniów I. i III. Państw. Liceum i Gimnazjum w Tarnopolu obchodziła w uroczysty sposób przyjmowanie nowych członków w dniu 8 b. m. w święto Niepokalanego Poczęcia Najśw. Marii Panny. Ślubowanie składało 33 uczniów w kaplicy gimnazjalnej wobec grona profesorów obu zakładów i całej młodzieży. Młodzież podolska ma szczególne nabożeństwo do Najśw. Marii Panny pod wezwaniem Nieustającej Pomocy, której obraz cudami i łaskami słynący znajduje się w tarnopolskim kościele parafialnym. Sodalicja rozwija niestrudzoną działalność około podniesienia ducha religijnego i narodowego wśród kresowej młodzieży. Liczny udział młodzieży w pracy sodalicyjnej świadczy dodatnio o czci i wdzięczności dla Najśw. Marii Panny, za której pomocą tyle dobrodziejstw doświadczyli w swoim życiu.

Przemyśl

KOŚCIÓŁ GARNIZONOWY W JAROSŁAWIU. Kościół św. Mikołaja w Jarosławiu ulegnie w najbliższym czasie gruntownemu odnowieniu i przeznaczony zostanie na miejscowy kościół garnizonowy. W tej sprawie bawili ostatnio w Jarosławiu ks. Biskup polowy Józef Gawlina i ks. Biskup przemyski dr Fr. Barda.

KOŁO RODZICIELSKIE SZKOŁY IM. HOFFMANOWEJ w Przemyślu, urządziło zbiórkę uliczną, która dała czystego dochodu 85.81 zł. Kwotę tę przeznaczono na dożywianie najbiedniejszych dzieci tej szkoły.

Ruch wydawniczy

„PORADNIK PRZEDSIĘBIORCY" (Poznań, Fr. Ratajczaka 76, rok VI, Nr 23, od str. 389—404 z dn. 1 grudnia 1938 r.) wychodzi 2 razy w miesiącu. Prenumerata kwartalna zł. 6.

Zawiera szereg artykułów m. in. z zakresu **skarbowości** (Prawo płatnika w razie rozstrzygania odwołań przez urzędy skarbowe). **Pieniądza i kredytu. Spraw socjalnych** (Potrącenia z płac na Pomoc Zimową). **Komunikacji, Handlu Zagranicznego.** (Instrukcja w sprawie przydziałów ponadkontyngentowych na cele eksportowe). **Prawa.** (Interesujące przedsiębiorcę szczegóły dekretu „o ochronie niektórych interesów Państwa". Zmiana przepisów postępowania cywilnego), oraz **Poradnik bezpieczeństwa pracy i Poradnik bibliograficzny.**

I. Km. 245/38.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaję do publicznej wiadomości, że dnia 11 stycznia 1939 r. o godz. 11-tej rano na sali Sądu Grodzkiego w Kalwarii Zebrzydowskiej, odbędzie się sprzedaż z publicznego przetargu należącej do dłużników Leopolda i Ludwiki Szymakowskich, nieruchomości, składającej się z realności lwh. 249 ks. gr. gm. kat. Kalwaria Zebrzydowska, oznaczonej lkat. 387/1 i 215 o obszarze 458 mtr. kwadr., przy czym na parceli lkat. 215, znajduje się zabudowania: dom piętrowy murowany z przylegającą do niego szopką, a na parceli lkat. 387/1 około 15 drzew owocowych z krzewami jak w opisie z dnia 11 października 1938 r.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 15.699.—. Cena wywołania wynosi zł 11.774 gr 25. —

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w sumie zł 1.569 gr 90.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie oraz zezwolenie Woj. Urzędu w Krakowie na prawo nabycia powyższej nieruchomości — albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. — Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godziny 8-mej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Kalwarii Zebrzydowskiej.

Dnia 19 listopada 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Franciszek Jurkowski.

Po deklaracji paryskiej

Czy Francja wróci do Europy środkowej?

Pobyt min. von Ribbentropa w stolicy Francji odbił się głośnym echem. O jego wyniku opinia europejska, śledząca z wielkim zainteresowaniem przebieg wizyty, dowiedziała się z deklaracji francusko-niemieckiej, przynoszącej szereg ważnych stwierdzeń, postulatów i zobowiązań, które mają stworzyć nową płaszczyznę współżycia między obu sąsiednimi państwami. Podstawowym stwierdzeniem jest przekonanie o konieczności „dobrego sąsiedztwa między Francją a Niemcami“, wyrażenie obustronnej woli utrzymania pokoju powszechnego, w ślad za czym idzie zobowiązanie do dołożenia wszelkich starań, by powyższe wytyczne lojalnie były wprowadzone w życie.

Drugim ważnym stwierdzeniem jest uznanie obecnej granicy francusko-niemieckiej za ostateczną i nienaruszalną, co oznacza rezygnację Niemiec z Alzacji i Lotaryngii. Dalej — oba rządy zobowiązały się do

porozumiewania się z sobą we wszystkich sprawach interesujących ich kraje. a w szczególności przy zawieraniu umów z „trzecimi“ mocarstwami

(chodzi tu bez wątpienia o pozostałych partnerów osi Paryż—Londyn i Berlin—Rzym).

Deklaracja powyższa jest logicznym zakończeniem wypadków, które rozegrały się w ostatnich miesiącach, osiągając swe szczytowe napięcie w konferencji monachijskiej i rozwiązaniu kwestii sudeckiej. Rewindykacja przez Rzeszę terytoriów sudeckich, choć tak niekorzystna dla Francji i Anglii, miała tę pozytywną stronę, że dokonała się na podstawie umowy czterech partnerów, stanowiła więc wyłom w łańcuchu faktów dokonanych, stosowanych od kilku lat przez Hitlera. Demokracje zachodnie osiągnęły na tym odcinku pewien zresztą tylko formalny sukces, zmuszając Rzeszę do powrotu do „tradycyjnych“ form dyplomacji europejskiej. Anglia pierwsza pogłębiła ten sukces, podpisując deklarację angielsko-niemiecką w duchu wzajemnego porozumienia i podkreśliła w ten sposób swoją dobrą wolę pokoju. Kierując się tymi samymi motywami, Francja poszła jej śladem z opóźnieniem, spowodowanym w przeważnej mierze trudnościami wewnętrznymi (walka rządu Daladiera z lewicą). Poważnym czynnikiem skłaniającym też rząd francuski do podpisania deklaracji, był

FAKT KILKAKROTNEJ UPRZEDNIEJ OFERTY W TYM KIERUNKU ZE STRONY HITLERA,

której odrzucenie zaostrzyłoby silnie stosunki między Francją a Niemcami, dałoby tym ostatnim silny atut propagandowy na temat „agresywności“ Francji, jako też przekreśliłyby w rezultacie moralny sens konferencji monachijskiej i deklaracji anglo-niemieckiej.

Motywy postępowania drugiego partnera deklaracji paryskiej są zupełnie jasne. Niemcy rozwijają coraz silniejszą ekspansję na południowy-wschód Europy, z dalekosiężnymi planami rozbioru Rosji. Najgłębszym pragnieniem i marzeniem kierowników Trzeciej Rzeszy jest desinteressement mocarstw zachodnich wobec tej ekspansji. Dla osiągnięcia tego celu gotowe są uczynić dużo; stąd taka zgodliwość i wola pakoju na zachodniej granicy.

Deklaracja paryska jest — mówi się — poważnym krokiem na drodze ku odprężeniu międzynarodowemu; ale — nie przeceniajmy jej znaczenia! Nie jest bowiem prawdziwym porozumieniem francusko-niemieckim. Sprzeczności interesów istnieją nadal. Prasa zainteresowanych krajów zgłosiła już zastrzeżenie, że deklaracja w niczym nie osłabia spoistości „osi“, pojawiły się już głosy, że nie ma powodu osłabiać tempa zbrojeń. Charakterystyczne są przemilczenia w rozmowach paryskich: kwestii kolonii nie poruszano zupełnie, z czego widać, że Francja nie pozwoli na uszczuplenie swego światowego imperium kolonialnego. Niemniej ma ona zamiar bronić swych interesów w Europie środkowej. Znamienny jest pod tym względem głos półoficjalnego „Le Temps“, w przeddzień wizyty p. von Ribbentropa:

„JEŚLI JEST PRAWDĄ, ŻE WSTRZĄSY ZASZŁE W EUROPIE ŚRODKOWEJ, KTÓRYCH NASTĘPSTW W PEŁNI JESZCZE NIE DOSTRZEGAMY, ZMIENIŁY UKŁAD SIŁ W TEJ CZĘŚCI KONTYNENTU NA KORZYŚĆ RZESZY, NIEMNIEJ DONIOSŁYM POZOSTAJE FAKT, ŻE FRANCJA — PODOBNIE JAK I ANGLIA — POSIADA TAM CIĄGLE SWE POWAŻNE INTERESY, NA KTÓRYCH STRAŻY MUSI STAĆ I Z TYM POLITYKA EKSPANSYWNA RZESZY MUSI SIĘ LICZYĆ“.

To stanowisko Francji nie może być obojętne dla Polski, która w tej części Europy jest istotnym czynnikiem pokoju i równowagi. Polska polityka opiera się na prostej i jasnej zasadzie: „Troszczmy się przede wszystkim sami o siebie“, czego ostatnim wyrazem jest porozumienie z Sowietami. Niemniej zapowiedź powrotu Francji do wielkomocarstwowej roli w Europie środkowej powitać należałoby z satysfakcją. Chodzi tylko o to, czy Francja w obecnej chwili znajdzie dość siły, by tę rolę odegrać. Trudności ma w tej dziedzinie wielkie: wewnętrzny paraliż, który spowodowały rządy „Frontu Ludowego“, — zniszczenie takiego narzędzia wpływów w środk. Europie, jakim była Mała Ententa (Czecho-Słowacja, Rumunia i Jugosławia), — wreszcie hegemonia III Rzeszy, która w środk. Europie nie zechce tolerować niczyich wpływów.

Czy Francja zdoła pokonać te trudności? Czy zdoła wrócić do środk. Europy? Odpowiedź na te pytania będzie w dużej mierze zależała od Polski.

Zb.

Przegląd prasy

O. Z. N. — 17 procent

„Goniec Warsz.“, omawiając znane wyniki wyborów samorządowych w województwie pomorskim, pisze:

„Niepowodzenie Ozonu występuje szczególnie w rejonie bydgoskim. Frekwencja wyborcza dn. 6 listopada była tam znaczna, wynosiła bowiem wraz z głosami unieważnionymi około 70 proc., a fakt tej frekwencji Ozon zapisywał na swój rachunek! Teraz się okazuje, ile były warte zapewnienia i dowodzenia prasy ozonowej.

Ozon występował przy wyborach niedzielnych pod rozmaitymi firmami. Na ogólną liczbę 152 mandatów otrzymał on 27 mandatów, tj. ledwo 17 proc. ogólnej liczby, a ugrupowania opozycyjne zdobyły łącznie 122 mandaty, t. j. 81 procent, nadto Niemcy zyskali trzy mandaty, t. j. około 2 proc. ogólnej liczby.

To są fakty, których nie obali żadne rozumowanie ani też żadna specjalnie zestawiona matematyka wyborcza. Posiadają one swoją logikę, pociągną konsekwencje, stanowią właściwy wyraz opinii niesfałszowanej.

I tu poruszamy jeszcze jedną rzecz. Minister spraw wewnętrznych, który wydał polecenie przeprowadzenia wyborów bez nadużyć, dotrzymał słowa. Trzeba to zapisać na jego plus“.

Co państwo musi robić?

„Dziennik Poznański“ pisze:

„W ostatnim czasie ciągle czytamy recepty i wysłuchujemy znachorskich rad, że państwo musi nakręcać koniunkturę, że państwo musi budować, że państwo winno rzucić pieniądze na wielkie roboty publiczne itd. Tymczasem państwo, jako rząd, jako administracja, jako sądy i policja wcale nie jest od tego, żeby robić rozwój gospodarczy kraju; Państwo ma za zadanie mądrą polityką gospodarczą stwarzać warunki do tego rozwoju — a to są dwie różne rzeczy. Zadania państwa nie na tym polegają, aby było ono przedsiębiorstwem, lecz aby przedsiębiorstwa mogły w nim rozrastać się, a ludność bogacić. Natomiast państwo, tak jak nie jest powołane do produkcji soków malinowych czy drukowania książek, tak jest powołane do stwarzania polityką swego rządu warunków do należytej politycznej organizacji społeczeństwa“.

Albo — albo w sprawie Czecho-Słowacji

W opinii polskiej panuje duże niezadowolenie z obecnego stanu rzeczy w Europie środkowej. „Merkuriusz Ordynaryjny“ w tonie histerycznym pisze:

„za dwa powiaty śląskie przefrymarczyliśmy w naszym targu z historią całą Europę Środkową. Tak mści się brak wielkiego celu imperialnego. Gdybyśmy walczyli przede wszystkim o to, Śląsk byłby nam i tak przypadł. Ale prócz Śląska mielibyśmy Polskę nad Dunajem. A tak mamy Niemcy w Karpatach.

Zapowiedziałem to, jeszcze przed konferencją w Monachium, ale artykuł mój skonfiskowano. Podobno za to, że nie chciałem rozbioru Czechosłowacji. Ba, ale ja zamiast rozbioru chciałem inkorporacji. Jasnem jest tedy, że skonfiskowano nie za to, lecz za ostrzeżenie, że nie wolno nam wpuścić Niemców do Środkowej Europy. Czegoż dowodzi ta konfiskata? Aut-aut: Albo istnienia umowy polsko-niemieckiej, gwarantującej Polsce ochronę jej mocarstwowych interesów w basenie Dunaju, albo też rycerskiej lojalności na kredyt z naszej strony.

Dziś Niemcy brutalnie odmawiają swej zgody nawet na granicę polsko-węgierską. Gorzej: tworzą nam irredentę, u samych wrót Małopolski Wschodniej. Jeżeli więc istniała umowa polsko-niemiecka, to Niemcy dopuścili się oszustwa. A jeśli była to tylko lojalność rycerska, to myśmy się „dopuścili“ karygodnej naiwności politycznej“.

Madame Wilczyca

W tym samym piśmie czytamy taką relację ze stracenia Codreanu i jego 13 towarzyszy:

„Przede wszystkim nie było żadnej ucieczki. Korneliusza Codreanu i jego towarzyszów zamordowano na dziedzińcu więziennym. Wyprowadzono ich skutych kajdanami, i strzelano im w tył głowy, na sposób czekistowski. Trupy załadowano do karetki więziennej i pogrzebano na bezludziu, zdala od osiedli.

Dwie wilczyce przejdą do historii.

Jedna, która wykarmiła parę bliźniąt i dała początek Rzymowi.

Druga, typ międzynarodowej prostytutki, która niesie zagładę ludowi rumuńskiemu... **Madame Wilczyca.** Obie do historii przejdą.

Nie wiadomo, z kim król Karol doszedł do porozumienia i kto da pożyczkę Rumunom. Być może, bankierzy paryscy, bo wówczas bawiła też we Francji **Madame Wilczyca**“.

Wilk po łacinie nazywa się "lupus". Po rumuńsku będzie coś w tym rodzaju.

Histeria w sprawie Rumunii

W tyg. „Prosto z mostu“ na temat stosunków, które zapanowały w Rumunii po wielkiej wojnie, czytamy:

„Afery korupcyjne sięgały od dołów do samej góry. Rozwiązłość kobiet u najwyższych szczytów państwa — ochraniała zgniliznę, wżerającą się w całe społeczeństwo. Biurokracja zła, głupia, fatalnie płacona, systematycznie demoralizowana bakczyszem, który stał się tutaj omal systemem narodowym — była wzorem przekupstwa dla wszystkich. Lekkomyślni latyfundyści, kosmopolici wszelkiego autoramentu, nie troszczyli się o sprawy narodu, nigdy nie przebywając w swoich dobrach. I ponad tym wszystkim żydostwo, które żerowało na tym kraju, tuczyło się jego rozkładem, niszczyło jeszcze dokładniej wszystko i wszystkich pieniądzem. — Pachciarze, handlarze żywym towarem, właściciele domów publicznych, międzynarodowi aferzyści na mniejszą i większą skalę — z tej mniejszości pochodzili. Tu w Bukareszcie powstała kloaka najciemniejszych międzynarodowych spraw, najczarniejszych interesów“.

Przytoczyliśmy trzy próbki publicystyczne na temat Niemiec i Rumunii. Są to przejawy histerii. Są wyrazem zawodu i rozczarowania. Nie należało się jednak łudzić, a nie byłoby rozczarowania. Tymczasem pewne koła traktowały pakt nieagresji z Niemcami jak „przyjaźń“, sojusz z Rumunią jak związek z mocarstwem. Była to histeria. I histerią jest to rozczarowanie, które dziś przychodzi do głosu...

———:oOo:———

W dzień pogrzebu ś. p. ks. Arcyb. Teodorowicza

Myśli o Kościele i Narodzie

W dzień pogrzebu ś. p. Ks. Arcybiskupa Teodorowicza warto przypomnieć niektóre z pięknych Jego i głębokich myśli rozrzuconych przez wielkiego wychowawcę narodu w kazaniach i przemówieniach.

„Jak poezja w krainie piękna schodzi na nasze powszechnie szare dni, ażeby człowieka ze zwyczajnością przejednać i do niej nawrócić; jak ona złoci świat, by już inaczej odtąd nań patrzeć, by w miejsce prochu wdzięk kwiatów i słońca oglądać: podobnie się dzieje w krainie ducha i w świecie moralnym. Tam to

duch wyrzeczenia się i poświęcenia

zstępuje w ten świat, schylony ku ziemi, opity swoimi doczesnymi korzyściami, ażeby roztoczyć nad nim tęczowy blask ofiary i czarem jej opromienić już nie samo tylko serce człowiecze, ale wprost ludzkość całą. Patrząc na takie serca, ludzkość nawraca ku słowom Ewangelii i woła: „Nie samym chlebem żyje człowiek" (Mat. IV. 4)". (Dwie epoki. Na 50-lecie powstania styczniowego. 1913 r.).

„Jakże to mi ciebie odłączyć, o narodzie polski, przywalony w twej niedawnej przeszłości wiekiem trumny, od Tego, który cię w tej wojnie cudem wskrzesił i do nowego życia powołał? Jakże to odciąć naród w jego pragnieniach, w jego bólach i nadziejach, w jego tęsknocie i żalach, od Tego, przed którym swe serce spowiada i zwierza? Jakże to odłączać dusze od ciała; jak odłączać Boga, który jest duszą narodu, od ludu Jego? Nie —

niepodobna odłączać Boga od narodu!

Zaprzałby się sam siebie naród, który by się zapierał Boga swojego. Bo nie tylko w Bogu posiada on najdroższe dobra swoje, ale nad to w Nim odnajduje on siebie samego. Naród, jako jedno, jest i czuje się w Bogu". (Kazanie o miłości ojczyzny. 1916 r.).

„Gdzież znajdziemy drogowskaz dla siebie, ażeby wśród zakusów, z różnych stron na nas idących, podsuwających nam obcego ducha, zawsze wołać: Chcemy być sami sobą i potrafimy być! — jeżeli nie jedynie w kulturze chrześcijańskiej, która nas wychowała i która dusze narodu naszego urobiła? Dlatego też wołam: O Panie! my idziemy na sejm ten pierwszy z tą myślą, ażeby w nim dokonało się przymierze pomiędzy Tobą a nami. Ażeby w nim i przez jego prawa Twoje panowanie utwierdziło się w narodzie, żeby naród nasz jak dawniej, tak i na nowych swych drogach uznał się być Twoim. My dziś

bierzemy błogosławieństwo Twoje na pracę naszego sejmu pierwszego,

ale też i wiążemy siebie samych przed Tobą zobowiązaniem, iż Twoje prawo będzie wskaźnikiem naszym, Twoja Ewangelia będzie ożywiała ducha naszego. Twój zaś Kościół ostawimy w wolności i swobodzie takiej, jakiej niezbędnie potrzebuje, ażeby rozpościerać swoją błogą na naród działalność i użyźniać go zdrojem życia.

A teraz jeszcze raz zwrócę się ku wywołanym z przeszłości duchom. Nie na to je wywołam, by obrady naszego sejmu miały się przemienić w jakieś tajemnicze rozmowy z nimi, ale po to je wzywam, ażebyśmy w nich widzieli przedstawicieli żywych i symbole dróg do Polski". (Kazanie Sejmowe, w lutym 1919 r.).

„Ale Lwów wszystko to przetrwał i wszystko przecierpiał, powtarzając sobie uparcie: Bóg tak chce. Kiedy zaś siły ducha jego słabły, kiedy nadzieje przygasły, wtedy biegł do kościołów, oblegał je tłumnie, rzucał się w żarliwej modlitwie na kolana i wołał głośno do Boga, że w Nim całą swą położył nadzieję, więc i zawiedzionym być nie może. A z modlitwy spływało nań światło, ukojenie ducha, siła wewnętrzna i przeświadczenie, które, jak organ rozegrany w kościołach, w duszach lwowian potężnym odzywało się wołaniem:

Bóg tak chce!

I daremnie wróg się ,odgrażał, że za dalszy upór zemstę okrutną nad miastem wywrze; nadaremnie coraz czarniejsze wieści spływały do Lwowa z miast i miasteczek o znęcaniu się wroga i jego bestialskich okrucieństwach, dokonywanych na dzieciach nawet; daremno groza i strach próbowały zatrząsnąć sercami lwowian; napróżno też wróg począł łudzić obietnicami, jeśli oblężeni zdadzą się na jego wolę. Ni groźby, ni obietnice nic tam nie zdołały, gdzie wiara silna w Boga była utwierdzona, i jak magnesowa igła na statku wskazywała oblężonym przyszłe wybawienie. Nie oddamy Lwowa — odpowiedziano — Bóg tak chce" (Obrona Lwowa, 1919 rok).

„Miłość ziemska świętego ideału i miłość nadziemska ma głos, który jeszcze silniej do duszy przemawia, niźli sama wiedza, i dlatego niech nas nie dziwi, że jeden z myślicieli naszych czasów tak się odezwał: Gdyby dwie urny postawiono przede mną, i w jednej były złożone prochy rozumu, a w drugiej prochy serca, zgiąłbym swe kolana przed tą drugą urną. Lecz

nie przeciwstawiajmy miłości i wiary rozumowi i wiedzy, raczej wzajem je powiążmy.

Niechaj więc myśli snują się z wielkiego ogniska miłości i serca, lecz niech wiedza, doszedłszy do kresu, gdzie już nie dosięga teleskop i miara, opatrzy swe oko w szkła wiary, które dosięgną nieskończenie dalej. Wtedy to myśl połączy się z kulturą duchową; wtedy to wiedza polska i polska kultura jednym się staną.

Jakżebym pragnął wyryć te prawdy w waszej pamięci i w waszym sercu, czcigodni profesorowie i ukochani uczniowie. Ale wiem, żeście je odczuli i przyjęli; że myśl moja, to myśl wasza, że nie potrzebuję was przekonywać, ale raczej potrzeba mi w tej wielkiej prawdzie wespół z wami się utwierdzić.

Naród, który chce żyć, nie może nigdy oddzielać bezkarnie wiedzy od własnej kultury duchowej, bo biada myślom, bo biada wiedzy bez miłości" (Z kazania na otwarcie uniwersytetu w Wilnie, r. 1919).

„Zanim rozejdę się z Wami, najmilsi, chcę i pragnę, aby ostatnim mym słowem, które się wrazi w wasze serca, było wezwanie do ufności i nadziei.

Zamknęciśmy i ściśnięci zewsząd, i bardzo bardzo zagrożeni.

Ale jest to już właściwość Boża w wychowaniu naszego narodu: doprowadza nas ona na krawędź przepaści, ażeby pokazać tym większe swe umiłowanie w nadspodziewanym uwolnieniu i ocaleniu. Tak było ongiś pod Częstochową; tak było niedawno pod Lwowem. Tak będzie może i dzisiaj, bo nowenny do Najświętszej Panny, które Warszawa i naród za ojczyznę odprawia, dobiegają końca, a w wielkie swe święta Najświętsza Panna zwykła czynić wszelkie swe zmiłowania. Lecz nie naznaczajmy z góry Panu terminów i czasów. Jemu samemu pozostawmy, kiedy ocalić nas zechce. Nie pytajmy już o to, tylko zaufajmy Panu, a do Panny Najświętszej módlmy się gorąco, by nas wspierała dziś przemożną swą opieką" (Sztandar narodowy, sierpień 1920).

„Wszystko dzisiaj na ziemi patrzy, ogląda się za tymi mężami, którzy umieją czytać w szlakach dróg mlecznych po niebie. I oto spoczęły na was wszystkie źrenice, bo wyście to w chwili, gdy zamieć straszliwa zmiotła drogi i ścieżki, jednak je odnaleźli; bo gdy ścieżek nie było na ziemi, wyście o losy ojczyzny i drogi wskazane nieba i Pana pytać umieli. Potrzebuje was ojczyzna i szuka was, gdy samolubstwo ściska ją dokoła i dławi jej oddech swobodny.

Gdzież są — pyta Polska — ludzie, którzy nad swoją prywatę osobistą czy klasową mnie samą przeniosą,

Niechajże staną, niechaj się jednym miłości ogniwem połączą i niechaj mnie wyswobodzą. Oto jesteśmy! — odpowiadacie, a raczej nie wy, czyny wasze mówią za was i wołają: oto są ci, którzy cię wyswobodzą. Ponad nagrody i obietnice, nad bezpieczeństwo własne, nad trud, utrapienia i nad życie samo, oni przenosili ciebie w potyczkach swoich, walkach i zapasach". (Duch polskiego żołnierza, r. 1922).

„Dziś, mówiąc słowami modlitwy Kościoła, „szatani i inne złe duchy błąkają się po świecie" i szerzą swoje panowanie nad nim, a u nas by tylko anioły pokoju przez naszą ziemię przelatywać miały? Wszak właśnie na nas, szatani i inne złe duchy najbardziej są zawzięte; wiedzą przecie, że im szczególniej od strony Polski zagraża Chrystus w ich panowaniu. Na niej to więc przede wszystkim chcą oni wywrzeć złość swoją i furię, i dookoła niej utworzyć

spisek wszystkich potęg piekielnych,

aby ją zdławić i zdusić; więc i dzielą Polskę wewnątrz i rozkładają i trują od zewnątrz, i przez politykę i przez tajne wpływy radziby ją tak pokurczyć i tak podzielić, aby widmem tylko się stała państwa wielkiego, aby królestwem była szarpanym na wsze strony przez walki partyjne, przez samolubstwo klasowe, przez namiętności najniższe. Pytam się was, najmilsi, czyż w takich przejściach czas jest na bezowocne skargi, na próżne żale i na czcze lamenty?" (Kazanie na zakończenie 1922 roku). (KAP).

———:ooo:———

Na srebrnym ekranie

VITTORIO MUSSOLINI O FILMIE WŁOSKIM.

Cały świat filmowy żywo interesuje się kampanią prowadzoną we Włoszech przeciw filmom amerykańskim na rzecz produkcji narodowej. W kampanii tej bierze udział rząd przez dekrety utrudniające dostęp produkcji z Hollywood na rynek włoski, prasa i właściciele kin (np. w Mediolanie ostatnio na ogólną liczbę 58 kinoteatrów 38 regularnie bojkotuje filmy amerykańskie). W odpowiedzi na tę walkę już cztery wielkie przedsiębiorstwa amerykańskie zamknęły swoje agencje w Rzymie. Wszyscy jednak zadają sobie pytanie,

czy i jak produkcja włoska zdoła zaspokoić potrzeby swej publiczności?

Rzecz ta jest także przedmiotem troski kierowników kinematografii włoskiej. Vittorio Mussolini, jeden z synów Il Duce, kierownik czasopisma „Kino", na łamach tego pisma zwrócił się do publiczności włoskiej z apelem, by nie była zbyt wymagająca, bo... „arcydzieł" jest zawsze niewiele i przeznacza się je na „wielkie święta". W każdym kraju, w każdym sezonie można stwierdzić jeden film „bardzo dobry, sześć „dobrych", dziesięć „średnich" i tyleż „złych". Faszyzm więc nie cofa się przed żadnymi ryzykownymi eksperymentami.

——ooo——

PROJEKT FILMU O SZOPENIE. Frank Capra projektuje film z życia naszego znakomitego kompozytora. Narazie jest jeszcze zajęty kręceniem filmu „Dżentelmen z Indiana", według dzieła Lewis R. Forster.

NOWE ARCYDZIEŁA LITERATURY NA SREBRNYM EKRANIE. Przepiękna gawęda Karola Dickensa „Opowieści wigilijne", doczeka się niebawem realizacji filmowej. Wbrew początkowym pogłoskom rolę Scrooge'a obejmie Reginald Owen, a nie Lionel Barrymore.

W Niemczech „Ufa" przystępuje do przeniesienia na ekran klasycznego dzieła Schillera: „Intryga i miłość". Pracami kieruje Fritz Peter Buch.

Wiliam Wellman, który ostatnio ukończył „Latających ludzi", już w styczniu nadchodzącego roku nakręci pierwsze sceny filmu osnutego na tle znanej powieści „Gasnące światło", Ruyarda Kiplinga.

Z listów do Redakcji

Teologia dla ludu

P. F. Galewicz (Częstochowa) nadesłał nam ciekawe uwagi na temat potrzeby głębszego uświadomienia mas w duchu katolickim. Stwierdza ważność i korzyści „Instytutów Wyższej Kultury Religijnej" dla inteligencji, ale równocześnie podnosi brak analogicznej instytucji dla mas ludowych i robotniczych, a wymagają jej — pisze — względy na agitację sekt (zwłaszcza na wsi) i socjalistów (w mieście). Projektuje stworzenie instytucji pod hasłem: „teologia dla ludu". Miała by ona dawać systematyczny, choć bardzo popularny, wykład całej teologii. P. Galewicz kładzie nacisk na takie przedmioty, jak: apologetyka, historia Kościoła, wstęp do Pisma św. i liturgika. Dla prowadzenia tych kursów proponuje wykształcenie „teologów ludowych".

Od Administracji

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Wiadomości sportowe

Zwycięstwo i remis hokeistów Cracovii

Hokeiści Cracovii rozpoczęli swe turnee zagraniczne jak najlepiej. W pierwszym meczu, rozegranym we środę w Hadze, zwyciężyła **Cracovia Haagsche Yjsclub Houtrust**, zasilony dwoma Kanadyjczykami **1:0** (1:0, 0:0, 0:0), zdobywając zwycięską bramkę ze strzału Wołkowskiego. Najlepszymi zawodnikami na lodzie byli Maciejko w bramce i Wołkowski. Reszta na dobrym poziomie.

Drugi mecz **Cracovii**, który rozegrała we czwartek w Amsterdamie **z Amsterdamsche Yjshokey** Club, przyniósł wynik nierozstrzygnięty, co też jest dużym sukcesem naszych hokeistów.

——ooo——

Drugi występ piłkarzy Garbarni na Śląsku, zakończył się dla nich wysoką porażką, którą poniosła z drużyną Pogoni katowickiej we czwartek, w stosunku 0:7.

Krakowska reprez. bokserska poniosła w spotkaniu z reprez. Śląska, odbytym we czwartek w Krakowie wysoką porażkę w stosunku 4:12.

ZS Chełmek, drużyna krak. Ligi Okr. rozegrała we czwartek mecz piłkarski we Frysztacie z tamtejszą Pogonią, przegrywając niespodziewanie 3:4.

Pierwszy komunikat śniegowy

W dniu 7 grudnia ukazał się pierwszy w tym sezonie **Komunikat Śniegowy**, ogłaszany przez **Towarzystwo Krzewienia Narciarstwa** przy współpracy **Państwowego Instytutu Meteorologicznego** oraz **Dyrekcji P. K. P. w Krakowie i Lwowie.**

Jak wielkie jest znaczenie tego Komunikatu nie potrzebujemy tego teraz podkreślać, gdyż wszyscy, nawet ci, którzy nim się dotychczas interesowali wiedzą doskonale na czym polega jego wartość.

Przypomnimy tu tylko z grubsza, co on przynosi. A więc podaje on co tydzień, we czwartek ostatnie wiadomości o kierunku wiatrów, temperaturze, zachmurzeniu, opadach, grubości pokrywy śnieżnej, grubości świeżo spadłego śniegu, oraz spostrzeżenia nad rodzajami śniegu. Prócz tych zasadniczych obserwacji, stacje położone w górach podają dane dotyczące **niebezpieczeństwa lawin**, ośnieżenia skał, oraz warunków śnieżnych na najważniejszych i najpiękniejszych zjazdach narciarskich. Dalej podaje ten komunikat poradnik kolejowy Ligi Pop. Turystyki, oraz informator dla automobilistów.

Jaką wartość ten komunikat przedstawia dowodem jest docieranie go do zagranicznych ośrodków, Berlina, Bytomia, Gliwic, Opola, Pragi, Wiednia i Budapesztu.

Obecnie z pierwszego tego komunikatu podajemy tylko najważniejsze informacje, a to o stanie pogody w Karpatach i o ogólnej ocenie warunków śnieżnych.

Stan pogody w Karpatach.

Temperatura o godz. 7 rano w dniu 7. XII. w Karpatach wahała się w granicach od + 5° w dolinach do — 10° w górach. Zachmurzenie było silne, miejscami mglisto. Zanotowano słabe wiatry południowo-wschodnie, przeważała cisza. Miejscami zaobserwowano opady deszczowe w niższych partiach gór, deszcz ze śniegiem w wyższych partiach.

Ogólna ocena warunków śnieżnych w Karpatach.

Warunki śnieżno-narciarskie w górach są jeszcze obecnie bardzo słabe. W wyższych partiach gór ponad 1000 m warunki ulegają powolnej ale stałej poprawie, tak iż w niedługim już czasie będzie można w tych obszarach uprawiać sport narciarski. Wycieczek narciarskich nie doradzamy jeszcze, gdyż grubość pokrywy śnieżnej jest bardzo małą i wszędzie prawie spod śniegu wystają kamienie, pniaki itp., co stwarza wiele niebezpieczeństw. W górach wyżej 1000 m zanotowano puch świeży suchy, w niższych partiach śnieg mokry.

W najbliższych 4 do 5 dni nie należy się spodziewać poprawy warunków śnieżnych. Wyraźna poprawa nastąpi dopiero w przyszłym tygodniu.

Ukrainizacja Rusi Zakarpackiej

postępuje gwałtownie naprzód

„Diło" donosi, **że władze Rusi Zakarpackiej pospiesznie organizują szkolnictwo średnie, które ma być w całości ukraińskie.** I tak otwarto już gimnazjum we wsi Biłki, ewakuowane tam z Berehowa i w Pereczynie, dokąd przeniesiono gimnazjum z Użhorodu. W Wielkim Bereznym pomieściła się szkoła handlowa z Użhorodu, a w Rachowie ma być w czasie najbliższym otwarte gimnazjum realne.

Ta krzątanina koło zakładania szkół świadczy, iż ukrainizm dobrze orientuje się w metodzie ukrainizowania kraju. Raz wytworzona inteligencja, musi potem w swoim własnym interesie podtrzymywać ukrainizm. Być może w związku z tym pozostaje wiadomość, podana przez I. K. C., **o zjeździe w Huszt obradującym nad założeniem tam uniwersytetu.** W zjeździe tym

mają brać udział także delegaci z Polski, a to dwu docentów, jeden nauczyciel gimnazjalny i kilku studentów.

Równocześnie „Nowyj Czas" podaje, iż życie gospodarcze Rusi Zakarpackiej ruszyło z martwego punktu. **Polskie koleje zabierają już transporty drzewa z Jasiny i Ławocznego do Gdańska, a jeden transport do Gdyni, skąd ma odejść do Afryki, do kolonii angielskiej Kenia.** Ponadto z powodu braku połączeń Rusi Zakarpackiej z Rumunią i Słowacją, wobec odejścia dużych odcinków kolejowych do Węgier, polskie koleje transportują już jakoby kukurudzę ze wschodniej Rumunii do Rusi, a to do Worochty-Jasiny i do Ławocznego, a ponadto mają transportować sól z Rusi — ze Sołotwińskich Dołów do Czacy w Słowacji. Odpowiednia umowa została już zawarta i solny pociąg tranzytowy ma kursować w każdy powszedni dzień w tygodniu.

Prasa ruska podaje też za rosyjską emigracyjną, iż w Huszt powstała „Centralna Ruska Narodowa Rada" o kierunku rosyjskim. Na czele tej Rady stoją: Bukowicz, Sowa, Fedor, Cibere i Karaman. Ten odłam ruski wysłał już podobno do Pragi swoją delegację, która ma starać się o zahamowanie gwałtownej ukrainizacji kraju.

Radio

Programy stacyj radiowych

NIEDZIELA, 11 GRUDNIA 1938

Warszawa i program ogólnopolski: godz.: 7.15 Pieśń poranna; 7.20 Muzyka poranna; 8.00 Dziennik poranny; 8.15 Audycja dla wsi; 9.15 Transmisja regionalna; 11.00 Z różnych stron; 11.45 Audycje dla wsi; 11.57 Sygnał czasu; 12.03 Poranek symfoniczny; 13.00 Wyjątki z pism J. Piłsudskiego; 13.05 Przegląd kulturalny; 13.15 Muzyka obiadowa; 14.40 Wszystkiego po trochu; 15.00 Audycja dla wsi; 16.30 Recital fortepianowy; 17.00 Pierwszy dzień; 17.20 Podwieczorek przy mikrofonie; 19.30 Muzyka z płyt; 20.15 Audycje informacyjne: Tygodnik dźwiękowy, Przegląd polityczny, Dziennik wieczorny, Wiadomości sportowe, Program na jutro; 21.20 Muzyka taneczna; 21.45 Jako żak babie do nieba posłował; — farsa; 22.15 Muzyka taneczna; 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego; Komunikat meteorologiczny; 23.05 Wiadomości z Polski.

Kraków: godz. 8.15 Pogadanka dla rolników; 8.55 Muzyka z płyt; 9.05 Rozmowy z rolnikami; 11.00 Muzyka operowa z płyt; 13.05 Kultura i sztuka; 14.40 Dobra książka; 14.55 Muzyka polska z płyt; 15.15 Gawęda regionalna; 19.30 Koncert muzyki podhal.; 20.10 Lokalne wiadomości sportowe; 23.05 Zakończenie aud.

Lwów: godz.: 8.45 Poranek rolnika; 11.00 Muzyka z płyt; 13.05 Pogadanka; 14.40 Trochę pieśni, trochę słowa; 15.00 Lwowska warta; 15.25 Złota księga gmin; 19.30 Program na jutro; 19.35 Muzyka lekka; 20.10 Wiadomości sportowe lokalne; 23.05 Zakończenie aud.

Katowice: godz.: 6.15 Surmy śląskie; 6.25 Program na dziś; 6.30 Koncert poranny; 7.10 Rachunkowość gospodyni wiejskiej; 8.45 Pogadanka; 8.55 Muzyka (płyty); 9.05 Pogadanka; 11.00 Koncert rozrywkowy; 13.05 Przeczytajmy coś o lotnictwie; 14.40 Co słychać na Śląsku? 14.50 Popołudnie śląskiego rolnika; 19.30 W niedziela przy żeleźnioku; — 20.10 Wiadomości sportowe; 23.05 Zakończenie audycji.

Programy stacyj zagranicznych: godz.: 17.00 **Rzym.** Koncert symf.; 18.00 **Paris PTT.** Koncert symf.; 19.30 **Budapeszt.** „Janos Vitez" — opera; 19.30 **Lodyn Reg.** Koncert niedzielny; 20.10 **Frankfurt.** „Córka pułku" — opera; 21.00 **Lille.** „Jaś flecista" — opera; 21.00 **Rzym.** Wieczór oper; 21.30 **Bruksela franc.** „Miasta Santa Cruz" — słuchowisko; 21.30 **Radio Paris.** „Piękna dziewczyna z Perth" — opera.

Rokowania o układ węglowy polsko-angielski

Dowiadujemy się, że w drugiej połowie grudnia odbędą się w Londynie rokowania w sprawie układu węglowego polsko-angielskiego. Dodać należy, że w związku z przyłączeniem Zaolzia, sytuacja polskiego przemysłu węglowego uległa zmianie, co niewątpliwie wpłynie na zawarcie nowej umowy.

Wstępne rozmowy prowadzone są już przez przedstawicieli polskiego przemysłu węglowego z przemysłowcami angielskimi w Paryżu.

Kartka z „Pamiętnika kwestarza" XX wieku

Coraz częściej w obecnych czasach spotyka się na ulicach miasta „ludzi z puszkami". Zbiórka uliczna jest dziś niezwykle popularna; — przeróżni ludzie zbierają na przeróżne cele. W ostatnich dniach Kraków cały dźwięczał od potrząsanych puszek opatrzonych napisami „Gwiazdka dla biednych dzieci", a prawie wszyscy mieszkańcy podwawelskiego grodu chodzili ozdobieni znaczkiem P. Z. (Pomoc Zimowa).

I mnie przypadło w udziale towarzyszenie krewniakowi w zaszczytnej kweście na ten miły cel. Obraliśmy placówkę pod kościołem i zaopatrzeni w karteczki i mnóstwo szpilek, pobrzękując kilkoma monetami wrzuconymi „na szczęście" przez członków rodziny poczęliśmy robić „przyjemne miny" do ciągnących sznurem pobożnych niepobożnych wiernych. Jedni odwdzięczali się miłym uśmiechem i wyjmowali... portmonetki; inni nieprzyjaźnie kręcili głowami, niektórzy omijali nas skwapliwie, lub szli wpatrzeni przed siebie — głusi na metaliczny brzęk monet, ślepi na nasze „przyjemne miny"; jeszcze inni ruchem pełnym powagi i wyższości podsuwali nam pod oczy rękawy ozdobione przyszpilonym już znaczkiem. Wielu „nie miało czasu", lub „ani grosza", — ale wielu także miało w zapasię słówka uszczypliwe, niejednokrotnie pełne racji: „Żadnej niedzieli spokoju nie ma"; — „E... bezrobotni to teraz lepiej stoją jak pracujący"; „Ni mam na gwiazdkę dla własnych dzieci".

Ale mimo wszystko „zbiórka szła". Puszka stawała się co minutę cięższa, dźwięk potrząsanych monet coraz był mocniejszy. Zapas znaczków topniał szybko, trzeba było telefonować po nowy. Dziadek, który pod kościołem ma stałą placówkę, patrzał na nas spod nastroszonych brwi z niechęcia. Ani jeden miedziak nie wpadł do nastawionego kapelusza. Biedak! Za silną miał konkurencję. Wrzuciłem mu kilka groszy, nie powiedział swego zwykłego „Bóg zapłać!"

Taka zbiórka uliczna dostarcza wiele ciekawych spostrzeżeń, nasuwa wiele wniosków, ukazuje zbierającemu ludzi z bliska, od wnętrza. Chwilowy wyraz twarzy, gest przechodnia, rzucone słówko mówi częstokroć o jego charakterze, zapatrywaniach, poglądach. Można też doskonale podpatrzeć typy ludzkie: — Zbliża się np. paniusia z parasolem, teczką, torebką, gazetą, mufkiem. Zatrzymuje się przed nami. Sprawnie, z grzecznością przypinam jej znaczek do klapy i... czekam — bo pani przekłada wszystkie akcesoria do jednej ręki, drugą otwiera torebkę, wyjmuje pulares, wkłada go z powrotem i zdejmuje rękawiczkę pakując ją do kieszeni; znowu wyjmuje pulares i poczyna przebierać w monetach. Jest 2 zł., 50 gr. 20 gr i jeszcze jakieś srebrniaki. „Jadwisiu!!!" Jadwisia znajduje się już w odległości kilkunastu metrów: „masz dziecko 10 gr?"... Jadwisia wie, że ma — znowu poszukiwania (dziewczynka dźwiga stołeczek rozkładany) i wreszcie błogi stuk monety. Cały proceder trwał kilka minut, a tu „klientela" ucieka... Do niektórych trzeba podejść obcesem, przyszpilić kartkę i prosić „kilka grosików". Zwykle już „nie wypada" przejść, gdy kartka przyczepiona, ale czasem... „wypada". Ale są jeszcze inni i to najlepsi, ale i najrzadsi (co dziwne, do tych ostatnich należą przeważnie ludzie ubodzy, wiejskie kobiety), którzy sami zbliżają się do puszki i wrzucają datek.

Właściwie zbiórka tak powinna „iść", by każdy dobrowolnie, odruchowo, bez przypomnień składał ofiarę, ale choć dotąd nie uznawałam pilnej i narzucającej się kwesty, zrozumiałam, że na niektórych ludzi jest ona konieczna. Lenistwo, ospałość sprawiają, że licznym przechodniom nie chce się po prostu sięgnąć po datek, — tych trzeba nakłonić brzękiem monet, uśmiechem, brawurą. Bo w przeciwnym razie puszka przedstawiałaby się podobnie jak kapelusz starego dziadka, niby „kolegi po fachu" — tylko, że on nie wiadomo, na co zbiera, może na „czystą zakrapianą" — a my na jasny, wyraźny, a wzniosły cel. Bo wszystkie dzieci polskie powinny mieć radosną gwiazdkę!!!

Kry...

Kalendarzyk katolicki

SOBOTA 10 GRUDNIA. N. M. P. Loretańskiej. Wschód słońca o godz. 7.33, zachód o godz. 15.24. Długość dnia 7 godzin 51 minut.

—:ooo:—

Kronika krakowska

NA POGRZEB Ś. P. ARCYBISKUPA TEODOROWICZA wyjechali w dniu dzisiejszym z Krakowa Książę Metropolita Sapieha, ks. Biskup sufragan krakowski Rospond, oraz ks. Biskup Bieniek, sufragan katowicki. — W dniu 10 bm. o godz. 10 odprawione zostanie w kościele św. Anny uroczyste nabożeństwo żałobne za duszę Arcybiskupa Teodorowicza. Nabożeństwo odprawił ks. Biskup Godlewski.

CHOCHLIK DRUKARSKI podwyższył karę adwokatowi Kowalskiemu w notatce, jaka podaliśmy w numerze „Głosu Narodu“ z dnia 8. XII. z 2 mies. na 2 lata, co niniejszym prostujemy.

ZAMKNIĘCIE ULICY LELEWELA. W związku z robotami drogowymi zamyka się z dniem 9 b. m. ul. Lelewela dla ruchu kołowego na całej długości, a objazd skierowuje się przez ul. Senatorską.

PRZEŁOMOWE DNI PRZEMYŚLA W R. 1918/19. Otrzymaliśmy następujące pismo z prośbą o zamieszczenie: „Pragnąc jako były prezes Polskiej Rady Narodowej w Przemyślu opracować przełomowe dni tego miasta w roku 1918/19, proszę osoby dobrej woli o nadsyłanie mi do przejrzenia lub w odpisie pamiętników, wspomnień, wycinków z gazet, ogłoszeń, ulotek i t. p., na podstawie których, przy pomocy własnej pamięci i posiadanych już materiałów, będę mógł odtworzyć obraz owych ważnych chwil. Materiały, użyczone mi do przejrzenia, zwrócę oczywiście po zużytkowaniu. — **Feliks Przyjemski**. Kraków, ul. Michałowskiego 9“.

Komunikaty

ZEBRANIE MIESIĘCZNE CZŁONKÓW ZAKRASP, odbędzie się 11. XII. 1938 r. w niedzielę, o godz. 10-tej rano w sali Krakowskiego Tow. Technicznego, ul. Straszewskiego 28. Zarząd prosi o liczne i punktualne przybycie.

„PODRÓŻE POLAKÓW DO NEAPOLU“, odczyt pod tym tytułem wygłosi dr Henryk Barycz doc. U. J., w Towarzystwie Polsko-włoskim „Dante Alighieri“, ul. Sławkowska 12, II. p., w sobotę 10 bm. o godz. 19. Wstęp wolny.

KINO MUZEUM wyświetla w sobotę, dnia 10-go, w niedzielę, dnia 11-go oraz w poniedziałek, dnia 12-go bm. film p. t. „Prater“. W roli gł. M. Schneider, W. Eichberger.

W NIEDZIELĘ 11 GRUDNIA b. r. o godz. 18-ej w sali O. O. Bernardynów, ul Bernardyńska 2, wystawione będą w wykonaniu studentów Uniwersytetu Jag. komedie Aleksandra Hr. Fredry: „Świeczka zgasła“ i „Lita et Compagnie“. Szczegóły w afiszach.

—ooo—

REPERTUAR TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Sobota, 10. XII. „Balladyna“.
Niedziela, 11. XII. po poł. „Klątwa“; wiecz. „Rodzina Whiteoak'ów“.

REPERTUAR KIN:

ADRIA: „Paweł i Gaweł“ (Dymsza i Grossówna, Bodo).
APOLLO: „Żebrak w purpurze“.
KINO DOMU ŻOŁNIERZA. Od soboty dnia 10 grudnia 1938: „Więzień królewski“.
MUZEUM: „Ucieczka ku szczęściu“.
L. O. P. P.: „Wzgardzona“ i „Saratoga“ (Joan Harlow).
PROMIEŃ: „Pensjonarka“.
SCALA: „Zgrzeszyłem“.
KINO STELLA: I. „W ogniu pocisków“ (Wayne); II. „Zdradziecki wąwóz“ (Ken Maynard).
ŚWIT: „W cieniu gilotyny“.
SZTUKA: „W sidłach miłości“.
UCIECHA: „Zapomniana melodia“ (Grossówna, Znicz, Sielański).
WANDA: „Strachy“.

—ooo—

IGNACY FRIEDMAN, światowej sławy pianista-wirtuoz, wystąpi w Krakowie tylko jeden raz, a to we czwartek, 15 bm. w Starym Teatrze. — Bilety wraz z garderobą w cenie od zł 0.80—6.50 są już do nabycia w kasie Starego Teatru.

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w sobotę po cenach zniżonych, ciesząca się wielkim powodzeniem „Balladyna“ J. Słowackiego w inscenizacji dyr. K. Frycza, z Z. Jaroszewską w roli tytułowej, oraz z R. Pawłowską, B. Janikowską, J. Jabłonowską, A. Matusiakówną, M. Bednarską, W. Nowakowskim, S. Czajkowskim, T. Burnatowiczem, W. Woźnikiem, J. Jaroniem, W. Macherskim i in. Jutro w niedzielę po południu „Klątwa“ St. Wyspiańskiego, — wieczorem po cenach zniżonych komedia Mazo de la Roche „Rodzina Whiteoak'ów“, obie sztuki w opracowaniu scenicznym i z udziałem znakomitej artystki Stanisławy Wysockiej.

ANDRÉ NAVARRA, znakomity czelista, wystąpi z jedynym koncertem w niedzielę, 11 bm. w Starym Teatrze. Program koncertu o wysokiej wartości muzycznej obejmuje dzieła Haydna, Bacha, Schuberta, Debussy'ego, Granadosa, Faure'a i Cassado.

Na odcinku wyborczym

Lista Allerschandów i Borgenichtów

Pojawiły się liczne afisze i ulotki listy nr 6. Nazwiska kandydatów, z p. W. Bochenkiem na czele, przeważnie nic nie mówią. Ale za to **wiele mówią podpisy osób popierających tę listę: Abrahamer Dawid i Anna (?), Allerschand Leopold i Gustaw, Bader Elza i Abraham, Borgenicht Izaak, Haubersztok Lola i Anna (?), Kammer Alter, dr Oberländer Natan i Helena (?) itp.**

Ta „dzika“ lista może oczywiście służyć tylko **do rozbijania głosów chrześcijańskich.** Wątpić jednak należy, czy znajdą się wyborcy, którzy na nią głosować będą. Nie wyrządzi ona zapewne większej szkody. Toteż raz tylko o niej wspominamy i więcej o liście nr 6 Allerschandów i Borgenichtów pisać nie zamierzamy.

—x—

Naczelny Dyrektor litewskiej agencji tel. w Krakowie

W dniu dzisiejszym przybył do Krakowa **dyrektor** naczelny litewskiej agencji telegraficznej „Elta“ **p. Doilide z małżonką, w towarzystwie dyrektora naczelnego PAT p. Obarskiego z małżonką.** W godzinach rannych goście zwiedzali cenniejsze zabytki miasta. O godzinie 12 pp. Obarscy przyjmowali p. Doilide śniadaniem w „Grand Hotelu“. W śniadaniu wzięli udział miejscowi dziennikarze **z prez. S. D. K. drem Lankauem** na czele. W godzinach popołudniowych goście litewscy wyjechali do Wieliczki, a następnie o godz. 17.45 z powrotem do Kowna.

Sądowy epilog zabójstwa przed sądem

W dniu dzisiejszym sąd krakowski rozpatrywał sprawę będącą epilogiem **ponurej zbrodni popełnionej w lecie b. r.** Przed sądem stanęli **Bolesław Wojtaszek**, właściciel szynku i **Mikołaj Kubaty** pod zarzutem zabójstwa popełnionego na osobie **Mariana Kozery.** Wedle aktu oskarżenia, krytycznego dnia do szynku Wojtaszka **począł się dobijać koło północy Kozera.** Kiedy Wojtaszek **odmówił** wpuszczenia zapóźnionego gościa, Kozera miał **wyłamać drzwi.** Wojtaszek rzekomo broniąc się przed napastnikiem, **kilkakrotnie uderzył siekierą Kozerę.** Na scenę tą nadbiegł Kubaty, który **kijem bilardowym począł okładać Kozerę.** Wojtaszek i Kubaty zmusili do ucieczki Kozerę, w czasie której jedno z uderzeń Kubatego **powaliło uciekającego na ziemię.** Kozera wskutek odniesionych ran zmarł. Sąd skazał Wojtaszka na 5 lat więzienia, a Kubatego na 2½ roku.

W trosce o duszę polskiego wychodźcy

Na obczyźnie żyje dziś przeszło 8 milionów Polaków. Czwarta więc część naszego narodu znajduje się poza granicami Ojczyzny. Jest to cyfra wymowna i o jej znaczeniu zapominać nie można.

Największe skupienia wychodźtwa polskiego widzimy w Stanach Zjednoczonych A. P. (4 miliony), w Niemczech (1 milion 200 tys.), we Francji (800 tys.) i Brazylii (200 tys.). W większych miastach (Chicago, New York, Paryż) tworzą emigranci polscy większe i ściślejsze grupy, przeważnie jednak są rozsiani po folwarkach i fermach, gdzie pracują na roli jako właściciele gospodarstw lub jako wyrobnicy. Stan materialny wychodźtwa jest na ogół niski, gdyż 75% ogólnej liczby emigrantów to robotnicy rolni lub fabryczni.

W trosce o los tych rodaków Kościół katolicki w Polsce podjął nadzwyczaj doniosłą akcję. Szkoli on zastępy młodych kapłanów w Seminarium Zagranicznym w Potulicach (w poznańskim), by przez ich usta **nieść wśród rodaków za granicą pociechę religijną i mowę polską.** Nie będą polskich kapłanów zrażać piętrzące się trudności czy to w postaci stosunków z władzami obcych państw, czy wśród samego wychodźtwa dotkniętego tu i ówdzie zarazą bezbożnictwa lub indyferentyzmem jak religijnym tak narodowym.

Sprawie Seminarium Zagranicznego w Potulicach będzie poświęcona akademia w Domu Katolickim im. Piusa XI w Warszawie w niedzielę dn. 11 bm. Na akademii tej rektor Seminarium Zagranicznego ks. Ign. Posadzy, Tow. Chr. zaznajomi słuchaczy z życiem i potrzebami tego ze wszechmiar godnego poparcia zakładu. (KAP)

—:ooo:—

Smutna „gwiazdka“

Bieda jest zawsze ciężka, lecz odczuwa się ją stokroć bardziej i boleśniej w dniach uroczystych, zwłaszcza w tradycyjne święta. Jakże smutno jest wtedy iść biedakowi przez ulice naszego miasta, widzieć w oknach jarzące się choinki i roześmiane buzie zamożniejszej dziatwy — nie mając dla swoich nic.

A chociaż Chrystus przyszedł dla wszystkich, jednak nie wszędzie dzisiaj zapowiada się radość, albowiem w tysiącach rodzin nie ma co do garnka włożyć, a cóż dopiero myśleć o „gwiazdce“.

Możemy pomóc ubogim, przysyłając **ofiary** i paczki z odzieżą i żywnością do Stowarzyszeń dobroczynnych, do Komitetów parafialnych, do Związku „Caritas“, Mały Rynek 7, tel. 113-01, konto P. K. O. 414.744).

Echa jubileuszu gimn. im. Nowodworskiego

Komitet organizujący uroczystości jubileuszowe gimnazjum im. B. Nowodworskiego wyraził podziękowanie prof. Fr. Koniorowi za artystyczne skomponowanie kantaty do słów L. Germana, którą odśpiewano w czasie uroczystej Akademii w Teatrze Miejskim w dniu 20 listopada 1938 r.

Humor

CIĄG DALSZY.

Przed sądem grodzkim. Sprawa o zakłócenie spokoju.

— Więc jak to było? — zwraca się sędzia do oskarżonego.

— Ano, ledwie wszedłem do mieszkania, żona mnie szczotką w głowę, to ja ją laską, ona mnie czajnikiem, to ja ją krzesłem, ona rondlem, ja — doniczką...

— No i co potem?

— Potem? Potem zaczęliśmy się bić.

NIEDOWIERZAŁ.

— Chciałbym pomówić z panem nie jako lekarz, ale jako człowiek, jako przyjaciel.

— A ile będzie wynosiło honorarium, panie doktorze?

Sygnatura: IX. Km. 3076/38.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu grodzkiego w Krakowie, rewiru IX., Julian Sutyła, mający kancelarię w Krakowie, ul. Zyblikiewicza Nr. 5, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 1 lutego 1939 r. o godz. 9-tej w Sądzie grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna 13, sala 33, II. p., odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Piotra i Józefa Palimąków w Zielonkach 17, nieruchomość obj. lwh. 537, 538, 539, 668, 669, 653 i 305 ks. gr. gm. kat. Zielonki, — składających się z roli uprawnej, ogrodów i pastwisk o łącznym obszarze 28.893 m. kw. Nieruchomości te położone są w gminie Zielonki i mają urządzoną księgę hipoteczną przy Sądzie grodzkim w Krakowie.

Nieruchomości oszacowane zostały na łączną sumę zł 6.430 gr 80, cena zaś wywołania wynosi zł 4.821 gr 60.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 643.08.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godz. 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna Nr. 13, sala 33, II. p.

Dnia 9 grudnia 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego
Julian Sutyła.

Sygn. akt. II. Km. 930/38.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Tarnowie, rewiru II-go Stefan Syrek, mający kancelarię w Tarnowie, ul. X. X. Sanguszków 10, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 15 grudnia 1938 r. o godz. 15-tej w Szynwałdzie, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości należących do Józefa Ogórka — składających się z 50-ciu kóp pszenicy niemłóconej, 30-tu kóp żyta niemłóconego, 1-ej szafy jasnej, 1-ej krowy maści czerwonej, 1-go aparatu radiowego czterolampowego z akumulatorem, oszacowanych na łączną sumę zł 1.780.—.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Tarnów, dnia 18 listopada 1938 r.

Stefan Syrek
Komornik Sądu Grodzkiego w Tarnowie, rewiru II.

Sygn. VI. Km. 1525/38.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Wierzyciele: Józef Kropf w Drohobyczu, Jan Kwiatkowski w Krakowie, Dr Geza Dach w Budapeszcie, Józef Hirsch Fisch w Krakowie, Chaim Izrael Fenstern w Krakowie. Sąd Grodzki w Drohobyczu, Mania Austerlitzowa w Krakowie, Mendel Jakober w Krakowie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru VI., na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do wiadomości, że dnia 16 grudnia 1938 o godz. 11-tej w Krakowie, przy ul. Powiśle L. 9, odbędzie się licytacja ruchomości należących do Józefa Safiera — składających się z urządzenia domowego, nakryć srebrnych, serwisów porcelanowych, szklannych, aparatu radiowego, dywanów, obrazów, ksiąg hebrajskich i t. p.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 25 listopada 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Józef Maczek.

ARMIN O. HUBER 20

UJARZMIONE ŻYWIOŁY

Powieść współczesna z Dzikiego Zachodu.

Adaptacja autoryzowana Eugeniusza Bałuckiego.

Pożegnał się z redaktorem, który zdawało się, był już pewny, że zdobył sprzymierzeńca dla przeprowadzenia swoich, na razie ukrytych zamiarów.

— Uprzedzam pana, że Bogey jest człowiekiem zupełnie pozbawionym skrupułów — dodał na pożegnanie Amerykanin. Sądzę, że pańskie życie jest więcej warte niż kieszeń Bogey'a. To jest w ogóle ciemna osobistość! Zapewniam, że pan, jako kierownik budowy, jest dla niego tylko jednym ze środków pomocniczych w osiągnięciu zupełnie innych celów... Jeśli pan się stanie dlań niepotrzebny lub niewygodny, to wyrzuci pana na bruk, palcem nie kiwnie, by pomóc, a jeszcze ochlapie pana błotem. Proszę nie zapominać, że doktór Czingwha...

— Dziękuję bardzo, panie redaktorze — przerwał Choterski gadatliwemu Amerykaninowi.

W gruncie rzeczy był istotnie wdzięczny za udzielone mu wiadomości — teraz wiele okoliczności przedstawiało mu się w zupełnie innym oświetleniu. Jednak nie zgnębiło go to. Przeciwnie, umocniło niezmiernie w postanowieniu wykonania budowy i zdania wszystkich obiektów w umówionym terminie.

* * *

Choterski siedział w restauracji hotelu „Knox“ i jadł kolację, gdy na salę wszedł doktór Czingwha.

Skłonił się uprzejmie, mijając inżyniera, lecz było wyraźnie widoczne, że chciał się ograniczyć do okazania osobliwej wschodniej grzeczności, która obowiązuje nawet wobec wroga.

Choterski to spostrzegł, jednak podniósł się i zawołał cicho po polsku:

— Panie doktorze Czingwha!

W czarnych nieprzeniknionych oczach Chińczyka błysnął cień zaskoczenia.

— Może pan zechce przysiąść się do mojego stolika — dodał Polak.

Zaskoczenie trwało zaledwie ułamek sekundy. Doktór Czingwha rozpłynął się w uśmiechu, pokiwał głową i z wylewnym kwiecistym podziękowaniem przyjął zaproszenie.

Zawiązała się rozmowa, jaką prowadzą zazwyczaj przygodni znajomi.

Zamienili kilka zdań na temat przyjemności podróżowania parowcem a nie koleją. Choterski nie szczędził słów zachwytu dla piękna Kolumbii Brytyjskiej wobec której krajobrazy alpejskie i tyrolskie, a także fiordy norweskie były nędznym naśladownictwem rzeczywistych cudów przyrody.

— Po co to kręcenie? — pomyślał nagle i zapytał wprost:

— Panie doktorze Czingwha, w jakim celu pan mnie odwiedził przed trzema dniami w Vancouverze?

Chińczyk nie zdziwił się. Przynajmniej tego nie okazał.

— Prosta życzliwość, panie inżynierze. Mam wielki sentyment do pańskiej szlachetnej ojczyzny i do każdego Polaka. Wśród pańskich rycerskich współbraci spędziłem najlepsze lata mojego życia...

— Panie doktorze! — przerwał ostro Choterski. — Niech się pan nie stara mnie otumanić słodkimi słówkami. Czy nie możemy pomówić szczerze?

Niezrażony, Chińczyk uśmiechnął się jeszcze przyjemniej.

— Panie inżynierze — oświadczył łagodnie. — Zapewniam pana, że to nie jest zdawkowa uprzejmość. Nigdzie nie było mi tak dobrze jak w Polsce. Niezmiernie wysoko cenię zalety narodu polskiego. Stąd moja życzliwość do pana. Co pan by zrobił, gdyby gołąb wleciał do gniazda sępa, którego pan właśnie w tej chwili chciał zastrzelić? Czy pan oszczędziłby sępa, wiedząc, że w następnym momencie pożre gołębia? Czy pan wystrzeliłby jednak i zabił sępa, a razem z nim i gołębia, który tak czy owak jest skazany na zagładę?

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przedpłata miesięczna w Krakowie bez odniesienia 4.50 zł, z odniesieniem 5 zł.
Na całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł.

Konto P. K. O. Nr 415.730

Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie opłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 14 do 15-tej.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr
Nadesłane strona 9-ta	50 gr
Komunikaty za wiersz milimetrowy	60 gr
Komunikaty na 1 „ „	70 gr
Drobne za wyraz	10 gr
Układ tabelaryczny o 50% drożej. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.	
Artykuły tekstowe — za wiersz	10 złotych

Wydawca: za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor: Mieczysław Babiński.
Drukarnia Polska, Fr. Zemanka w Krakowie.